

# Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

**Ceny prenumeraty:**  
we Lwowie

bez doręczenia do domu  
miesięcznie . . . M 7,300.000  
z dostawą do domu M 7,500.000

Na prowincji

z przesyłką poczt. M 7,500.000  
Za granicą . . . M 12,000.000

**Numer pojedynczy we  
Lwowie i na prowincji**

**250.000 Mk**

**Ceny ogłoszeń:**

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach gr. 10, w nadesłanem i w nekrologii gr. 30, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 50, po kronice gr. 40, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 70. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 5, kupno i sprzedaż za słowo gr. 6, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 10, dla poszukujących pracy gr. 2, Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Na Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

**Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.**

**Naczelnny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.**

## Niedopuszczalne zasady.

Prasa lewicowa domaga się dostosowania co najmniej naszej polityki zagranicznej, jeśli nie całego rządu, do wyniku wyborów we Francji. Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych posłowie Niedziałkowski i Dąbski wzywali wręcz ministra Zamoyskiego do ustąpienia... bo „świat idzie na lewo“ i „trzeba nowych ludzi na kierowniczych posterunkach naszej dyplomacji“.

A w kulisach sejmowych mówi się, że tym nowym człowiekiem miałby być hr. Skrzyński.

Wprawdzie trudno zrozumieć dla czego hr. Skrzyński miałby się wydać lewicowej Europie bardziej „demokratycznym“ od hr. Zamoyskiego. Jest świeższym hrabią. Ale pp. Herriot i Poincaré nie studują przecie szczegółowo rodowodów naszej arystokracji. Stanowisko jego w czasie wojny nie było tak zdecydowane po stronie Francji jak hr. Zamoyskiego. Ale mimo łagodniejszych akcentów w przemowach pod adresem Niemiec przawódów obecnej większości parlamentu francuskiego — w czasie wojny pracowali oni dla „zupelnego zwycięstwa“ narówni z pp. Clemenceau i Poincaré i dziś równie wytrwale pracować będą dla wydobycia od Niemiec należnych Francji odszkodowań. Więc chyba chodzi tylko o zamamfowanie, że gdy zmienia się we Francji rząd i my zmieniamy kierowników naszej polityki zagranicznej, by z nowym rządem francuskim nie mówili, co rozmawiali z poprzednim. Wątpliwe jednak, czy ktokolwiek w Paryżu ogarnieby tę niezwykłą kurtuazję. Bo we Francji nie zmieniają ambasadorów nie tylko wskutek zmian większości parlamentarnej w państwach, w których są akredytowani, ale nawet po zmianach większości parlamentarnej we Francji. I żadnemu Francuzowi nie przyszłoby do głowy, że należy zmienić w Paryżu ministra spraw zagranicznych z powodu takiego czy innego wyniku wyborów w Anglii, Włoszech czy Niemczech.

Nie przypuszczam też, żeby nawet nasza lewica w razie dojścia do rządów uważała za potrzebne zmieszać członków swego gabinetu odpowiednio do jakichkolwiek przesunąć na prawo w innych państwach.

Wynik wyborów we Francji jest dla niej dziś tylko pretekstem, ale nie rzeczywistym powodem żądania dynamicznej zmiany Zamoyskiego. Powód prawdziwy jest inny: zasadnicza niechęć do wszystkich, którzy pracowali w paryskim Komitecie Narodowym. Dla usunięcia ich z widowni życia politycznego — każdy pretekst jest dobry.

Obecnie wybrany do tego przez lewicę pretekst jest jednak zbyt już niewybredny i wprowadza do naszego życia politycznego zasady szkodliwe, do ustalenia których dopuścić nie wolno.

Jest on bardzo niewybredny. Bo opiera się na przypuszczeniu zupełnego braku pamięci u naszej opinii publicznej. Lewica wygrała wybory we Francji. Więc wmawia się w Sejm i w społeczeństwo: świat idzie na lewo. Ale przed paru miesiącami wybory we Włoszech przyniosły zupełną klęskę

lewicy, a kilka tygodni temu zmniejszyły wpływy jej w Niemczech.

Można to jednak jeszcze zrozumieć, że gorąco pragnąca zwycięstwa międzynarodówek masońskiej i socjalistycznej lewica nasza w każdym ich w którymkolwiek z państw europejskich zwycięstwie widzi zapowiedź zupełnego pogrzebienia nacjonalizmu w całym świecie.

Niedopuszczalne jest wszakże sta-

wianie zasady, że ze zmianami większości Parlamentarnej w innych państwach, najbardziej choćby zaprzyżnionych, ma się zmieniać skład i charakter naszych rządów.

Samo wygłaszanie takich zasad podkopuje najważniejszy fundament, bo wewnętrzne społeczeństwa poczucie, raczej niezależności.

Stanisław Grabski.

## Obrady komisji budżetowej.

Przemówienie gen. referenta p. Zdziechowskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) 26 maja. Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przewodniczący komisji p. Zdziechowski wygłosił przemówienie tej treści:

Jawność gospodarki państwowej ułatwia kontrolę parlamentarną tej gospodarki. Najważniejszymi zadaniem są sposób dojścia do równowagi budżetowej, sprawa długów, budżet na r. 1924 efekt, jaki daje reforma walutowa i sprawa ustawy skarbowej.

Do r. 1924, podatek inflacyjny przyrósł nam 3,844 milionów franków złotych. Spadek waluty był zahamowany dwa razy, pierwszy raz daniną majątkową Michalskiego, drugi raz t. zw. pożyczką złotową min. Grabskiego na wiosnę 1923 r. Obieg pieniędzy w końcu 1923 r. doszedł do 14 milionów dolarów. Kapitału obrotowego nie zjadła w całości inflacja, wsiąkł on częściowo w towary i waluty zagraniczne.

Na jakich warunkach opiera się obecna sanacja? P. min. Grabski miał w re-

ku pięć atutów, uchwalonych przez Sejm: 1. podatek majątkowy, 2. ustawę waloryzacyjną, 3. ustawę o pełnomocnictwach, 4. rozpoczęcie akcji oszczędnościowej, 5. aparat skarbowy ulepszony. Dodając do tego zasługi premiera Grabskiego, będziemy mieli pełny obraz. Zaczęło się od zahamowania spadku marki. Drugi krok, to reorganizacja kolei. W ub. roku deficyt kolejowy wynosił 320 milj. fr. zł. Trzeci krok to śruba podatkowa. Sypią się na podstawie ustawy o pełnomocnictwach rozporządzenia podatkowe, zwłaszcza o podatku majątkowym. Wreszcie przychozą oszczędności z redukcji, które dają do 80 milionów fr. zł. kompresji w budżecie

Następnie omawiał pos. Zdziechowski szczegółowo pozycje budżetowe, porównywał nas z budżetem Francji, przedstawił obciążenie podatkowe, stan rachunków Banku Polskiego, akcję oszczędnościową, stan bilansu handlowego, wreszcie kryzys w przemysle.

## Projekt ustawy skarbowej na rok 1924.

Warszawa. (Tel. wł.) 26 maja. Projekt ustawy skarbowej na r. 1924 przedstawiony przez generalnego referenta budżetowego Zdziechowskiego jest następujący:

Art. 1. Budżetem administracji na r. 1924 ustala się kwotę wydatków zwyczajnych na 1.247.780.051 zł., kwotę wydatków nadzw. na 233.448.455 zł., razem 1.481.228.507 zł.

Art. 2. Załączonym do budżetu na r. 1924 planem gospodarczo - finansowym ustala się dla przedsiębiorstw państwowych wydatki zwyczajne w kwocie 955.639.000 zł., na pokrycie których służą wszystkie wpływy przedsiębiorstw państwowych na kwotę — 1.656.303.742 zł.; rozchody nadzwyczajne w kwocie 50 milionów zł., na pokrycie których służą wpływy nadzwyczajne przedsiębiorstw w kwocie 50 milj. zł.

Art. 3. Jako pokrycie wydatków administracji, oraz rozchodów nadzwyczajnych przedsiębiorstw państwowych służą prelimitowane w budżecie dochody zwyczajne administracji w kwocie 859.893.065 zł., dochody nadzwyczajne administracji w kwocie — 374.042.603 zł., oraz część dochodów z przedsiębiorstw i majątku państwowego w kwocie 188.679.742 zł. — w łącznej zatem kwocie 1.422.525.410 zł.

Art. 4. Wydatki przedsiębiorstw państwowych wymienione w art. 3, o ile nie znajdują pokrycia w dochodach prelimitowanych w tym artykule, będą pokryte w drodze operacji finansowych, operujących się na specjalnym tytule ustawy.

## Podatek mieszkaniowy dla urzędników.

Warszawa, 26. maja. Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przydzielono referat o projekcie ustawy o uposażeniu emerytalnym ministrów posłowi Macczyńskiemu. Poseł Rymer referował projekt ustawy w sprawie częściowej zmiany ustawy o uposażeniu funkcjonariuszów państw. i wojskowych. Wedle tego projektu Rada ministrów władna jest przyznać funkcjonariuszom państwowym i zawodowym wojskowym specjalny dodatek na mieszkanie. Ustawę przyjęto

w drugim i trzecim czytaniu z tem, że ma obowiązywać tylko do 31. grudnia 1924 r. Następnie komisja przyjęła szereg zmian w budżecie Sejmu i Senat.

Wreszcie przystąpiła do ustawy skarbowej. Generalny referent budżetowy pos. Zdziechowski wygłosił przed półtoragodzinne przemówienie.

Obecni na posiedzeniu przedstawiciele ministerstwa skarbu składali mowy wyrazy uznania gratulacje. (PAT).

## ZDRÓJ SIARCZANY LUBIEN WIELKI

Ceny za kąpiel tylko 2, 3 i 4 zł.  
Pokoje w zakładzie dziennie tylko 2851 1/2 i 2 zł.  
Pensjonat — całe utrzymanie dziennie tylko 19 zł.

Dla dojeżdżających z Lwowa nowo utworzona leżalnia. Stacja kolejowa w miejscu.

## Z DNIA.

### WAHANIA CEN HURTOWNYCH

Warszawa. (Tel. wł.) 26 maja. Ceny hurtowne podlegały następującym wahanom: w tygodniu od 28 kwietnia do 4 maja zanotowano niżkę —02 proc., od 5 do 11 maja ujawniła się tendencja zwykła plus 1'8 proc. i od 12 do 13 maja zanotowano znowu niżkę o —0'6 proc. Od 13 ujawniła się dalsza tendencja niżkowa, przyczem ceny po 18 są znacznie niższe, niż ceny notowane w końcu marca.

Mimo narzekań na brak gotowizny, obrotowej handel hurtowny nie zaznaje większego zastoju i czyni tylko drobne ustępstwa z cen, — w handlu detalicznym przemiana cen markowych na złote naogół nie wywołała wyżki.

### WZROST KOMUNIKACJI RADJO-TELEGRAFICZNEJ W POLSCE.

Warszawa. (Tel. wł.) 26 maja. Ilość radiotelegramów wysyłanych z Polski za granicę, jak wykazują obliczenia urzędowe znacznie w ostatnich czasach wzrosła. I tak: w r. 1922 wysłano 237.884 depesz, podczas gdy w 1923 ilość ta wynosiła 1.204.050. — Do Polski przysłano z zagranicy w r. 1922 — 189.611 depesz, zaś w 1923 r. 1.453.551. Ilość prywatnych depesz w ub. roku wysłanych z Polski wynosiła 1.071.795, prasowych 103.691, służbowych 28.564. Do Polski z zagranicy wysłano w tym czasie prywatnych depesz 1.312.419, prasowych 110.295, służbowych 30.837. Największą ilość radio vych depesz w ub. roku wysłano z Polski do Francji — bo aż 466.865. — Francja natomiast nadesłała 665.149 depesz.

### JAPOŃSKA MISJA WOJSKOWA W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) 26 maja. Japońska misja wojskowa przybyła dziś pod przewodnictwem generała Wada do Polski. W dniu dzisiejszym złożyła misja wizytę zastępcy szefa sztabu generalnego gen. Rybakowi, zastępującemu nieobecnemu w Warszawie z powodu pogrzebu teścia ministra Sikorskiego oraz bawiącego w Paryżu szefa sztabu gen. St. Hallera. Wizyta trwała krótko i miała charakter nieoficjalny.

### BONY ZŁOTOWE NABYWA PKO.

Warszawa. (Tel. wł.) 26 maja. Skarbowe bony złote nabywają w drobnych ilościach Oddziały PKO. po kursie dziennym oficjalnej giełdy warszawskiej.

### LIKWIDOWANIE BANKU LEŚNEGO.

Warszawa, 26 maja. „Ex. Por.“ donosi, że min. Grabski cofnął koncesje udzielenie swego czasu Bankowi Leśnemu i wyznaczył komisję, która likwidować ma interesy tej instytucji. Bank Leśny pokrył dotychczas około 65 proc. swych zobowiązań. (AW).

## O naszą politykę zagraniczną.

Posel Stanisław Kozicki w mowie wygłoszonej na Komisji spraw zagranicznych między innymi oświadczył:

Przedstawiciele stronnictw lewicowych, pp. Dąbski i Niedziałkowski, rozwiali myśl następującą: w państwach zachodnich opinia zwraca się na lewo, do władzy dochodzą stronnictwa, które dążą do pacyfikacji Europy i do odbudowy gospodarczej przez wzmocnienie autorytetu i rozszerzenie kompetencji Ligi Narodów, rozbrojenie powszechne i zaniechanie stosunków między poszczególnymi państwami. Przedstawicielem tej polityki jest p. Mac Donald w Anglii, solidaryzując się zaś z nim w zupełności ci politycy, którzy obecnie obejmują władzę we Francji.

Do tych nowych stosunków powinna się dostosować Polska i iść po tej samej linii politycznej. Dla wykonania tego musi być zmieniony obecny personal polityczny w Państwie Polskim, bo przywykły do starych metod, nie będzie umiał zastosować się do nowej sytuacji.

Rozumowanie takie jest błędne. Polityka narodu nie może się stosować do tego, co się dzieje gdzieś indziej, a zmiana układu w stosunkach wewnętrznych w innych państwach nie nas nie obchodzi. Jest nadużyciem słów, jeśli się nazywa samodzielną polityką zastosowanie się do polityki angielskiej, czy jakiegokolwiek innej.

Kierunek naszej polityki państwowej winien wynikać jedynie z interesów naszego Państwa i być zastosowany do warunków, w których żyjemy. Otóż, jeśli już z tego stanowiska patrzeć na sytuację, to się musi dojść do wniosku, że głównym, centralnym zagadnieniem europejskim jest dziś konflikt niemiecko-francuski. Najważniejszą zaś sprawą dla nas jest stosunek nasz do Niemiec. Z natury tego stosunku wynikają wskazania najważniejsze dla naszej polityki. Kto dziś badanie obserwuje to, co się dzieje w Niemczech, ten musi skonstatować fakty następujące: Niemcy nie uznają się za pobite, nie uznają stosunków wytworzonych przez Traktat Wersalski i gąza do przywrócenia sytuacji przed wojenną, zarówno pod względem swej pozycji w świecie, jak i granic. Dążąc do tego celu pracują Niemcy nad odbudową swych sił gospodarczych, politycznych i wojskowych. Również gospodarzy Niemiec jest bardzo szybki, zwracam uwagę na fakty, podane w korespondencjach „Kurjera Pecznańskiego”, wystarczy zacytować z nich dwa: Niemcy odbudowały lub odkupiły dwie trzecie swej floty handlowej, posiadają prawie dwa razy tyle lokomotyw, co Francja. Ostatnie wybory wykazały znaczny wzrost nacjonalizmu w Niemczech. Zjawiskiem jest przypuszczenie, że armia niemiecka jest zredukowana do 100.000 żołnierzy, jak to przepisuje Traktat Wersalski; armia ta istnieje w ukryciu, a przygotowania do akcji wojennej powietrznej i gazowej są ogromne. Złudzeniem też jest wiara w „demokrację niemiecką”, która pragnie pokoju i godzi się z wytworzonym przez Traktat Wersalski stosunkami. Wogóle stwierdzić trzeba, że demokracja nie prowadzi wcale, jak to tutaj mówiono, do rozwinięcia uczuć pokojowych wśród narodów i do usunięcia nacjonalizmu. Przeciwnie nacjonalizm jest następstwem demokracji, państwa rządzone na podstawach demokracji myślały są o wiele niebezpieczniejsze dla pokoju powszechnego, niż państwa o ustroju arystokratycznym.

Patrząc na fakt istnienia w środku Europy państwa niemieckiego, przygotowującego się do odwrotu i do zniszczenia stosunków wytworzonych przez wicę ostatnią, widzimy, że pierwsze zależenie Niemiec będzie wymierzone w Polskę, nie możemy żywić złudzeń, że uda się wyperswadować Niemcom potrzebę rozbrojenia i pacyfikacji, nie możemy bezpieczeństwa i istnienia na-

szych granic opierać na tak kruchych podstawach.

Uznajemy fakt istnienia Ligi Narodów, powinniśmy zrobić wszystko, by tej walce wyzyskać dla poparcia na rzecz zabezpieczenia w Europie pokoju długotrwałego, bo trwanie pokoju jest żywotnym interesem Polski, jest dla niej wprost koniecznością. Lecz nie możemy, pod grozą zagłady zaniechać tych środków, które według metod „starej daty” prowadzą do zabezpieczenia istnienia państw i ich granic, a mianowicie — wzmaganie sił wewnętrznych państwa i tworzenia odpowiedniego systemu sojuszy.

Trzeba wytworzyć taki układ sił w Europie, by Niemcom uniemożliwić wszczęcie nowej wojny. Jest to najlepszy sposób zachowania pokoju. Stara zasada rzymska — si vis pacem para bellum — nie straciła ze swej wartości. Kto pragnie pokoju w Europie, ten musi się pogodzić z tem, że Polska powinna być silna, zasobna i dobrze uzbrojona. Kto dąży do osłabienia i rozbrojenia Polski, ten przygotowuje wojnę. Niema większego niebezpieczeństwa dla pokoju powszechnego, jak urzędowy pacyfizm. Pod jego pokrywką odbywa się duchowe i materialne rozbrojenie jednych państw

i ułatwienie zbrojeń innym, co prowadzi do naruszenia równowagi sił i do starć zbrojnych.

Tak się zapatrując na mechanizm stosunków międzynarodowych, będąc przeświadczony, że prawa rządzące życiem politycznym narodów uległy dużej zmianie, bo wynikają z natury innej, i że stosunków niezmiennych w świecie politycznym, uważałbym za rzecz wielce ryzykowną opieranie istnienia naszego Państwa i bezpieczeństwa jego granic na idei pacyfikacji powszechnej i gwarancjach Ligi Narodów. Wskazania, jakie nam dają przedstawiciele lewicy są dla podstawowych interesów Państwa Polskiego bardzo niebezpieczne, a rząd, który ryty pragnął całkowicie pójść po linii tych wskazań, nie mógłby mieć zaufania społeczeństwa polskiego.

Poglądy swoje wyraziłem otwarcie i jasno; korzystam z zupełnej swobody, jaką daje mi fakt, że p. Zamowski nie jest reprezentantem żadnego ze stronnictw prawicy w rządzie, z inicjatywy p. Prezydenta Rzeczypospolitej i jest rządem parlamentarnym. My przeto nie ponosimy odpowiedzialności za politykę p. Zamowskiego, a p. Zamowski nie odpowiada za wyrażone przez nas opinie.

### DWA NIEPRZEJEDNANE OBOZY.

Paryż, 26. maja. Kandydatura Poincarégo na stanowisko prezydenta Izby deputowanych było niespodzianką dla wszystkich. Korespondentowi Agencji Wschodniej oświadczone w kołach lewicy, że Poincaré nie jest w zgodzie z Herriotem w sprawie ustąpienia Milleranda, dlatego uchylił się od udziału w rządzie przez wysunięcie swej kandydatury na prezydenta Izby.

Wogóle stwierdzić należy, że sprawa Milleranda dzieli obóz republikański na dwa nieprzejednane obozy, jeden obóz z Poincaréem na czele dąży do usunięcia Milleranda i zastąpienia go prezydentem Senatu, drugi obóz z Herriotem na czele gotów pogodzić się z pozostaniem Milleranda. Sprawa ta odegra decydującą rolę przy tworzeniu nowego rządu. (AW)

Bruksela, 26. maja. W wywiadzie z przedstawicielem Etoile Beige, wyraził Poincaré przekonanie, że zagraniczna polityka francuska przyszłego rządu będzie szła po dotychczasowej linii.

### OBSERWATOR SOWIETÓW PRZY LIDZE NARODÓW.

Rzym, 26. maja. Według doświadczeń prywatnych rząd rosyjski zakonunikował zainteresowanym państwom między innymi i Włochom, że zamianował obserwatora przy Lidze Narodów — Dzienniki widzą w tym kroku nowy dowód zbliżenia się Rosji do Europy na uznaniu Związku sowieckiego. (PAT)

### ZJAZD KOMUNISTYCZNY W MOSKWIE.

Moskwa, 26. maja. 23. bm. w pałacu kremleńskim nastąpiło otwarcie XIII. zjazdu rosyjskiej partii komunistycznej. Zjazd otworzył Kamieniew, poświęcając mowę pamięci Lenina. — Zjazd wysłuchał przemówienia stojąc. W skład prezydium weszło 32 członków centralnego komitetu oraz 10 innych działaczy, między innymi: żona Lenina Krupskaja.

Zjazd przyjął następujący porządek dzienny: 1) sprawa udzielenia kandydatom na członków R. K. P. prawa głosu decydującego podczas wyborów na obecnym zjeździe; 2) sprawozdanie polityczne C. K. — referent Zimowiew; 3) sprawozdanie organizacyjne C. K. — referent Stalina; 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej — referent Kurskij; 5) sprawozdanie przedstawicielstwa R. K. P. w III. Międzynarodowce — ref. Bucharin; 6) o handlu wewnętrznym i korporacji; 7) o pracy na wsi; 8) o pracy wśród młodzieży; 9) o rękopiśmiach Marxa; 10) otwarcie instytutu Lenina; 11) wybory organów stronnictwa.

Uchwalono teksty deklaracji solidarności, skierowane do francuskiej i niemieckiej partii komunistycznej. Po przemówieniach odbyła się defilada skautów - komunistów na Czerwonym Placu. Kilka tysięcy skautów uświetliło przed grobem Lenina, powtarzając za Feliksem Konem, jako weteranem partii, rolę przysięgi. (AW)

## O bezpieczeństwie na kresach wschodnich.

(Wywiad z p. Zwierzyńskim.)

Z uwagi na nieustające napady na naszych kresach wschodnich, zwróciłem się do p. Aleksandra Zwierzyńskiego, posła ziemi Wileńskiej, z prośbą o informacje w tej sprawie.

Posel Zwierzyński, podkreśliwszy na wstępie, iż dotknie jedynie administracyjnej strony sprawy, nie wchodząc w jej tło polityczne, udzielił następujących uwag:

Bandytyzm w województwach wschodnich jest zjawiskiem stałym od lat kilku i dotychczasowe środki zaradcze były niedostateczne dla jego wyplenienia. Jednym z głównych powodów złego stanu rzeczy był obok organizacji napadów z zewnątrz i brak funduszy na od powiednie wyekwipowanie policji i na jej powiększenie. Ale są również powody inne: zły stan dróg, brak komunikacji, telefonicznej, nastrój ludności w wielu okolicach — bądź sprzyjającej wyraźnie bandom, bądź utrudniającej działal-

ność policji z obawy przed bandytami. Do tego dodać należy efekt agitacji stronnictw lewicowych, podkopującej często nawet nieświadomie powagę władzy rządowej i tem stwarzającej do skonałe podłoże dla napadów i rozbojów.

Niezależnie od różnych organizacji społecznych, które nieustannie zwracały oddawna rządowi uwagę na niebezpieczeństwo szerzącego się bandytyzmu, zdawano sobie w kołach sejmowych sprawę coraz większej grozy położenia. Dowodem tego są ciągle delegacje poselskie do przedstawicieli rządu, a także wnioski w sejmie zarówno prawicy, jak i lewicy. Brak pieniędzy stawał podobno rządowi na przeszkodzie do urzeczywistnienia nowych zamierzeń.

W styczniu br. z inicjatywy mojej i sen. Krzyżanowskiego wszyscy posłowie i senatorowie Polacy z ziem północno-wschodnich, zarówno z prawicy,

jak z lewicy omówili wspólnie stan bezpieczeństwa i wydelegowali kilku zśród nas dla przedstawienia sprawy rządowi. Konferowaliśmy wówczas z pp. ministrami spraw wewnętrznych i wojny oraz prezesem Rady ministrów. Rezultatem jest uzyskanie kilku milionów złotych na powiększenie policji dla ochrony granic oraz na urządzenie połączeń telefonicznych i małych radiostacji między posterunkami i starostwami.

Wkrótce potem obradowała nad wnioskami posła Malinowskiego w tejże materji komisja administracyjna, która dla dokładnego zbadania projektowanych zarządzeń wyłoniła podkomisję, do której i ja należę. Podkomisja dokładnie omówiła z p. komendantem głównym policji projektowane zarządzenia, a tak że dowiedziała się o zamiarze rządu zgłoszenia do Sejmu projektów ustaw o ochronie granicy (kwestja odpowiedniego fizycznego uregulowania granicy, przecięcie duchtów w lasach itp.), o obowiązku meldowania się cudzoziemców itd.

Zamiary mamy dobre i zapewne byłyby one skuteczne, gdyby były dość szybko urzeczywistniane. Nie sądzę, aby tylko brak funduszy opóźniał poprawę stosunków w województwach wschodnich. Urzędy centralne w Warszawie nie zdają sobie widocznie dość dokładnie sprawy z grozy położenia na wschodzie i tem się też tłumaczy — moim zdaniem — indolencja w wykonywaniu zamierzeń. Projekty, które wyłożył p. minister Hübler na konferencji kresowej przed tygodniem, wiadomo nam, są już oddawna, ale ciągle słyszymy o nich, jako o projektach.

Obok tego wszystkiego niezbędne jest — co się już podobno robi — rozstawienie kawalerji w kilku województwach wschodnich oraz ogłoszenie stanu wyjątkowego w powiatach, gdzie są częstsze napady.

Bandytyzm tak się zagnieżdżył u nas, że środki policyjno-administracyjne zapewne już nie wystarczą. Trzeba znaleźć sposoby na podniesienie autorytetu władz i na przywrócenie powagi państwowości polskiej, by zwalczyć tę chroniczną chorobę. Ten temat nie należy jednak do naszej rozmowy, przy tem musielibyśmy go potraktować szerzej.

— Czy należałoby łączyć bandytyzm z akcją polityczną sowiecką?

— Bardzo ściśle. Bolszewicka akcja dywersyjna stanowi, jak mówiłem wyżej, główną przyczynę napadów nadgranicznych. O tem zresztą prasa pisze tak szeroko, że specjalnie nie potrzebuję niczego dodawać.

— Jaki jest związek z tą sprawą akcji „Wyzwolenia”?

— Nie sądzę, aby akcja „Wyzwolenia” zmierzała do wywoływania aktów bandytyzmu. Oto ani chce, ani mógłbym posadzać zarówno to stronnictwo, jak i poszczególnych działaczy. Jednakowoż daje się obserwować smutne zjawisko, że agitacja działaczy wyzwoleniowych, zwłaszcza mniej odpowiedzialnych podkopuje powagę władzy i szerzy zamęt. Lud na wschodzie jest tak ciemny, iż w jego umysłach łączy się opozycja przeciw rządowi i organom władzy ze sprzyjaniem bandytyzmowi.

— Co pan poseł sądzi o projektowanych pielgrzymkach litewskich?

— Pielgrzymki te należą do innej kategorii zjawisk. Jest to akcja polityczna litewska, mająca na widoku — według mego przekonania — tylko utrzymanie nastroju antypolskiego na Litwie oraz ciągłego wywoływania widma sprawy wileńskiej na gruncie międzynarodowym. Mniemam, że głos powinien tu zabrać rząd i w sposób jasny wyłożyć rządowi zachodnim charakter owej akcji litewskiej oraz stanowczo zapowiedzieć, iż wobec braku wszelkich stosunków z Litwą nie może dopuścić do organizowania tego rodzaju pielgrzymek.

J. W.

**DELEGAT POLSKI U KRÓLA WŁOSKIEGO.**

Rzym, 26 maja. Na śniadaniu wydanym przez króla dla prezydium konferencji emigracyjnej oraz prezesów delegacji poszczególnych państw. Obecny był również delegat rządu Sekal. Po śniadaniu odbył się cercle. Król i królowa i następcy tronu kolejno zapytywali delagata polskiego o sytuację i obecne stosunki w Polsce. Przytem wszyscy członkowie rodziny królewskiej wyrażali się o Polsce z wielką sympatią. Następcy tronu w rozmowie z Sokalem przypomnieli, że w żyłach jego i polska krew, ponieważ prababka jego była Krasniska. (PAT.)

**REORGANIZACJA M. S. Z.**

Warszawa, 26 maja. W min. spraw zagr. projektowane są dalsze zmiany organizacyjne. Z 9 istniejących wydziałów departamentu politycznego pozostanie 3: wschodni, zachodni i zamorski. Reszta wydziałów będzie przemieniona w samodzielne resorty. Na czele departamentu staną dyrektor i wicedyrektor, któremu podlegać mają wyłącznie sprawy gospodarcze. Wydział prasowy, wchodzący w skład departamentu politycznego przejdzie do gabinetu ministra, któremu będzie podlegać bezpośrednio.

**OBNIŻENIE OPLAT ZA WIZĘ DO WĘGIER.**

Warszawa. (Tel. wł.). 26 maja. Na skutek starań Min. Przemysłu i Handlu w sprawie obniżenia zbyt podniesionych ostatnio przez władze węgierskie opłat za wizy paszportowe w Polsce, poselstwo węgierskie w Warszawie nadesłało zawiadomienie o nowo otrzymanym rozporządzeniu, pobierania od obywateli polskich tytułem opłaty za wizy paszportowe po 41.000 koron węgierskich.

**STATYSTYKA WYWOZU WĘGLA W KWIETNIU B. R.**

Warszawa. (Tel. wł.). 26 maja. Ogólne cyfry wywozu kwietniowego węgla wykazują znaczny spadek, wynikiem stanowią tylko Niemcy, do których wywieziono ponad 600.000 tonn. Chwilowy ten wzrost wywozu do Niemiec na tle spadku eksportu do innych krajów nie stanowi jednakże zjawiska dodatniego, gdyż wobec niepewnych koniunktur zbytu w Niemczech, ważną jest rzeczą stopniowe zwiększenie wysyłek do pozostałych państw. Wysyłki te jednak w ostatnich czasach cofnęły się znacznie.

**PRZESILENIE W PRZEMYSŁE DRZEWNYM.**

Warszawa. (Tel. wł.). 26 maja. Przesilenie gospodarcze w b. silnym stopniu dosięgnęło przemysł drzewny. Produkcja zmalała o 50-80 proc. Ujemnie na tę gałąź przemysłu wpłynęło podrożenie drzewa w stanie okrągłym, waloryzacja taryf przewozowych i co za tem idzie niemożność sprowadzenia surowca z kresów wschodnich. Drzewo wyрубane zeszłego roku, jak zarówno podczas tegorocznej zimy, ze stać z lasów wywiezione i złożone na tartakach lub po stacjach kolejowych. Ruch w tartakach jest w toku. Między robotnikami a pracodawcami toczą się pertraktacje o ustalenie normalnych plac we frankach złotych.

**BEZWZGLĘDNA POLITYKA CELNA AMERYKI.**

Warszawa. (Tel. wł.). 26 maja. Dowiadujemy się, że Stany Zjednoczone nie uczynią żadnych różnic w zakresie cel między poszczególnymi krajami i nie dają żadnemu krajowi jakiegokolwiek uprzywilejowania, odnośnie do nowej, obecnie obowiązującej taryfy celnej. Dlatego też i w przyszłym układzie z Polską nie można liczyć na wyjątki celne dla artykułów polskich.

**KINO LEW. Dziś wtorek 27 b. m. SENSACYJNA PREMIERA.**

Emocjonujący dramat awantur. i cz. salonowy w 6 aktach. Tragedja pięknej awanturnicy p. t.

**PODMASKA**

W głównych rolach: M. LAMIER w roli pięknej awanturnicy bar. nowej  
BLUTTEMER „ amanta  
KORP „ detektywa (znany z obrazu p. t.: Hrabina Pariza).

**Prezydent Wojciechowski na Kresach.**

Warszawa, 26 maja. Prezydent Wojciechowski doznał bardzo serdecznego przyjęcia w województwach wschodnich. W Lidzie przemawiał podczas rozwitania przedstawicieli duchowieństwa prawosławnego i żydowskiego, dziękując za opiekę, jakiej doznaje ludność prawosławna i żydowska od polskich władz. (AW).

Lida, 26 maja. W czasie śniadania w opowiedzi na przemówienia p. Prezydenta Rzpltej wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył, że na podstawie, co słyszał w przemówieniach w czasie audjencji, nabrał przekonania, że ludność miejscowa jest lojalnie usposobiona wobec państwa polskiego. Pewne odczucia rozczarowania przypisać należy brakom w administracji miejscowej, bezpieczeństwa, oraz wrogiej agitacji, wyzyskującej te braki. Nadszedł teraz czas, aby zapobiec wszelkim hołozkom i zacząć być lepiej. Rząd polski musiał dbać przedewszystkiem o uzdrowienie finansów. Obecnie osiągnięto równowagę budżetu i mamy dołry pieniądz.

Nadszedł czas, aby na kresach uprzeczalkować administrację, zapewnić bezpieczeństwo, wzmocnić poszanowanie prawa i władzy, oraz zaspokoić wszystkie potrzeby kulturalne i religijne lu-

dnosci. P. Prezydent przyrzeka, że sam będzie starał się przypominać, aby po naradach w sprawie kresów nastąpiły zaraz odpowiednie zarządzenia. Ziemię tę są nieodłączną częścią Polski i ambicją Polski jest, aby ziemię tę były dobrze gospodarowane — Taka jest wola narodu polskiego wyrażona w konstytucji. Wszyscy obywatele bez różnicy mają mieć zapewniły spokój, zupełną ochronę życia, wolności i mienia, pełne prawo zachowania religii, mowy i właściwości narodowościowych.

Podczas śniadania kilku właścicieli białoruskich produkowało się miejscowym tańcem. Ludność białoruska przybyła z odległych wiosek i manifestując swoje uczucia, wznosiła gromkie okrzyki na cześć p. Prezydenta Rzpltej. Po śniadaniu p. Prezydent powrócił do Nowogródka. (PAT.)

Nowogródek, 26 maja. Samochodem udał się p. Prezydent Rzpltej na zwiedzenie jeziora Switezi. Przedtem wstąpił do meczetu, gdzie powitany był przez mułę i ludność mahometańską. We wci Walówka wstąpił do cerkwi prawosławnej. Nad jeziorem spożył p. Prezydent śniadanie wydane na jego cześć przez miejscowe społeczeństwo.

**Opodatkowanie ludności w Polsce**

wynosi na głowę 41 zł.

Warszawa, 26 maja. Według ostatnich danych opodatkowanie ludności w Polsce zbliża się do opodatkowania ludności we Włoszech, gdzie wynosi 37,8 złotych na głowę. We Francji wynosi 181,4 zł. W Anglii 398,8. W Pol-

sce według ostatniego Preliminarza wynosi 41 złotych. Przed wojną wynosiło opodatkowanie w Polsce 30,5 zł. w r 1923 przed rozpoczęciem akcji sanacyjnej 9,43 zł. na głowę. (AW).

**Rezolucje rady naczelnej Ch. D.**

Warszawa. (Tel. wł.). 26 maja. W niedzielę i poniedziałek toczyły się obrady Rady naczelnej Chrześcijańskiej Demokracji pod przewodnictwem Kdeksy, Engliha i Bittnera. Referaty wygłosili: Chaciński (o sytuacji politycznej), Korfanty i Kwiatkowski (o sytuacji gospodarczej), ks. Kaczyński i Brodowski (o sprawach rolnych) Bitter (o sprawach organizacyjnych). — Wynikiem obrad były następujące rezolucje:

Rada naczelna Ch. D. wyraża uznania premierowi Grabskiemu za wysiłki, podjęte w celu przeprowadzenia i ustalenia w Polsce nowej waluty. Rada naczelna uważa, że sanacja skarbu jeszcze nieskończona, że związany z sanacją skarbu kryzys gospodarczy wchodzi obecnie w najostrejszą fazę i że na Polskę rozpoczął się atak za granicą — stwierdza, że chwila obecna wymaga zawieszenia ostrych walk partyjnych i nie nadaje się wcale do wywoływania przesilenia rządowego, oraz, że tylko rząd istotnie bezpartyjny w dzisiejszym układzie sił w Sejmie może skutecznie p. a. c. w. a. c.

Rada naczelna Ch. D. wzywa klub sejmowski, aby skłonił rząd do użycia wszystkich środków celem zapewnienia ludności możliwości pracy, oraz minimum egzystencji.

W dalszym ciągu rezolucja przeciwstawia się uchwaile komisji rolnej w sprawie wywozu produktów rolnych.

Rada naczelna Ch. D. rozumiejąc potrzebę rozwoju kultury własnej ludności s. c. w. i. a. n. k. i. j. z. j. a. n. k. i. j. w państwie polskim, poleca klubowi parlamentarnemu zwrócić się do rządu z wezwaniem do rychłego założenia Akademii słowiańskiej, opartej o Uniwersytet Jagielloński w Krakowie.

Rada naczelna Ch. D. stwierdza z ubolewaniem, że niektórzy urzędnicy i działacze francuscy, nie znając istotnych stosunków w Polsce ogłaszają protesty przeciw rzekomemu białemu terrorowi w Polsce i wyrządzają tem narodowi polskiemu krzywdę, niezmiernie niesprawiedliwioną.

Rada naczelna Ch. D. zakłada protest przeciw organizowanemu przez rząd kowieński i duchowieństwo litawskie demonstracjom politycznym pod pretekstem procesji religijnej z powiatów, położonych na granicy polsko-litewskiej do Wilna. Potępiając jak najsurowiej tego rodzaju perfidję i ohydne wyzyskiwanie uczuć religijnych, Rada naczelna wzywa klub parlamentarny, aby spowodował odpowiednie kroki ze strony rządu, celem zdemaskowania wobec Stolicy Apostolskiej rządów, za granicznych i opinii narodowej tych machinacji, które zmierzają do wprowadzenia starć granicznych i następnego ich wykorzystania celem wrogiej Polsce propagandy politycznej.

Następne rezolucje zajmują się kwestią rolną i sprawą demoralizacji wśród dzieci.

**KS. HENRYK PRUSKI ZADOLONY Z GDAŃSZCZAN.**

Gdańsk, 26 maja. Onegdaj bawił w przejeździe ks. Henryk pruski, witany przez przedstawicieli organizacji nacjonalistycznych i zarząd niemieckiej partii ludowej. Przy tej sposobności ks. Henryk wyraził zadowolenie z powodu wierności Gdańszczan dla idei niemieckiej i polecił przesłać wszystkim niemieckim niewiastom i mężom Gdańsk pozdrowienia, zalecając im cierpliwość i wytrwałość. Przyszłość bowiem przyniesie Niemcom spełnienie wszystkich nadziei. (AW).

**URUCHOMIENIE WIELKICH PIECÓW OSTROWIECKICH.**

Warszawa. (Tel. wł.). 26 maja. W początkach bieżącego tygodnia Zakłady Ostrowieckie uruchomiły ponownie wielki piec niezynny od 1. kwietnia br. z powodu chwilowego braku twerzyw przetopowych.

**DONIOSŁY WYNALEZEK.**

London, 26 maja. Inżynier Matheurs który jak niedawno doniesiono wynalazł aparat umożliwiający topienie metali i eksplozję materiałów wybuchowych na odległość, co może mieć niezmiernie doniosłe znaczenie dla obrony przed atakami powietrznymi, przyjęł ofertę angielskiego kapitalisty, sir Samuela Tinstone, celem eksploatacji wynalazku. Tinstone jest prezesem stowarzyszenia okrętowych i kopalnianych. Angielski minister żeglugi i powietrznej oświadczył w Izbie gmin, że ministerstwo weszło w kontakt z wynalazcą, odmówił jednak dalszych wyjaśnień. (PAT.)

**NADESLANE.**

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

**CYRK A. KORNACKI**

Dojazd tramwajami 2D, 6, 7, UL. 111 (przystanek dawny gmach żandarmierji) Od dziś Wielka Sensacja po raz pierwszy we Lwowie

**:-: Tajemniczy kufer :-:**

Artysta Tarasse Esengi skuty przez publiczność w kajdany, zaszyty w worek i opieczętowany, następnie zamknięty do kufra, którego wiąże się sznurami i opieczętowane. Znika zaś w tajemniczy sposób i jednocześnie ukazuje się w gronie Publiczności, nie naruszając kajdanków, sznurów ani pieczęci. Poza tem występ całego zespołu.

Orkiestra wojskowa 19 pp. Początek o godz. 8-mej koniec o godz. 10:30 wiecz. Bilety wstępu wcześniej do nabycia w handlu Gabriela ul. Legionów 3. We czwartek (świąto) dnia 29 bm. 2 przedstawienia o godz. 4 popoł. i o godzinie 8-mej wieczorem.

**Podziękowanie.**

Wszystkim, którzy wyrazili nam współczucie w naszym smuku z powodu śmierci s. p. **ALFREDA SMOLKI**, kasjera Polskiego Banku Handlowego, oraz Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę s. p. Zmarłemu przez udział w pogrzebie, nadto JWPanowi Drowi Zagórskiemu, Prezesowi Związku Obrońców Lwowa za łaskawą interwencję, a Dowódcziwu Miasta za zarządzenie oddania honorów wojskowych s. p. Zmarłemu jako Obrońcy Lwowa — składamy z głębi serca płynące podziękowanie. n2848 RODZINA.

Dotknięta ciężkim ciosem śmierci mego nieodżałowanej pamięci Meza otrzymałam ze wszystkich stron Polski, zarówno od osób prywatnych, jak i instytucyj naukowych i kulturalnych wiele serdecznych wyrazów współczucia. — Nie mogąc z osobna podziękować każdemu, wyrażam przynajmniej tą drogą najszczerzą wdzięczność tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób uczcili Jego pamięć.

n2854 **Jadwiga Altenbergowa.**

# Jak odbudowano Polskę?

Część trzecia (1914—1917).

(Ciąg dalszy).

## IX. NA TERENIE MIĘDZYNARODOWYM.

Propozycja wniesienia niepodległości Polski do programu wojny stanowi w naszej akcji przejście do nowego okresu.

Mówię — propozycja, bo nie można tego nazwać żądaniem. Żądać można wtedy, kiedy się ma w swym ręku środki zmuszenia strony przeciwnej do spełnienia żądania. Polityka polska takich środków nie miała. Jedynym mogłaby być groźba, że przejdziemy na stronę Niemców. Tę groźbę wszakże była poproszenia z naszej strony samobójstwa, a to nawet w miłości, nietylko w polityce, nie skutkuje. Chcąc tedy coś osiągnąć, mogliśmy tylko proponować i wykazywać, że to jest potrzebne, że leży w interesie państw sprzymierzonych.

W danym razie postawienie jasno sprawy odbudowania państwa polskiego było istotnie potrzebne dla celów wojny. Mam też przekonanie, że w państwach zachodnich zaczęto sobie zdawać z tego sprawy. Jednakże rozmiano, że to mogłaby zrobić tylko Rosja, że sprzymierzeni nietylko nie mogą tego zrobić bez niej, ale nawet nie mogą w tym względzie wywierać na nią nacisku, w obawie, że toby ją mogło pchnąć w objęcia Niemiec.

Myślny sobie z tego położenia zdawali całkowicie sprawę, i dlatego swą propozycję zwróciliśmy oficjalnie pod adresem Rosji, nie w nadziei, że będzie natychmiast przyjęta, ale żeby mieć rozwiązane ręce do dalszego działania.

Nawiasem tu wtrącając, że przeciwnicy nasi w Polsce rozpisywali się wiele o uzależnieniu naszej polityki od Rosji. Cóż powiem, że większej trzeba niezależności od Rosji na to, żeby pójść i rządowi rosyjskiemu w oczy powiedzieć, iż trzeba uznać niepodległą Polskę, niż żeby krzyczeć o niepodległości i złożyć Moskalam pod okupacją niemiecką lub po gazetkach wydawanych w Szwajcarii.

Podnoszę to, bo chcę wskazać, że jeżeli polityka nasza mogła się w ciągu wojny konsekwentnie, planowo rozwinąć i doprowadzić do urzeczywistnienia naszych dążeń, to tylko dlatego, że była to polityka polska, niezależna w najmniejszej mierze od jakichkolwiek obcych wpływów. Zbieraliśmy owoce wielu lat pracy myśli i wytężonej walki przeciw obcym wpływom, przeciw kierunkom politycznym, które z obcych natchnień czerpały siłę. Dzięki tej pracy i tej walce byliśmy jedynym w Polsce obozem, który w tej wielkiej, trudnej

# Gdy kobiety rządzą

Komedja w 8 aktów według słynnej powieści Scribego dziś w APOLLO. 2853

chwili dziejowej okazał się zdolnym do stanięcia na własnych nogach, do kierowania sprawą polską dla Polski, a nie dla obcych.

Ta nasza walka przeciw obcym wpływom nie pochodziła z jakiegoś płytkiego szowinizmu, czy z pierwotnej ksenofobji. Myśmy nie przeceniali wartości swego narodu, przeciwnie, walczyliśmy z wszelkimi w tym kierunku zachciankami; chętnieśmy się uczyli od obcych i wieleśmy się nauczyli. Aleśmy mieli to głębokie przekonanie, że zmagając się z trudniami, nie spotykaniem nigdzie zagadnieniami naszego bytu i naszej narodowej sprawy, mogą tylko samoistne mózgi polskie, nie bojące się myśleć na własny rachunek, że uczciwie służyć sprawie polskiej mogą tylko niezależne polskie sumienia, nie ujarzmione przez obcych na żadnej drodze.

To też ze wszystkich polityk, jakie wchodziły w grę, w tej całej wojnie, żadna nie była bardziej niezależną od naszej: ani jednego kroku nie byliśmy zmuszeni w ciągu wojny zrobić, któryby nie był podyktowany przez nasz rozum i nasze sumienie.

Krok, o którym mowa — wystąpienie z programem niepodległości — był owocem głębokiego namysłu. Zdawali sobie sprawę z tego stron ujemnych. Nie był on pożądany z punktu widzenia troski, wspólnej państwom zachodnim i wielu Rosjanom, i nam samym — o utrzymanie udziału Rosji w wojnie, o niedopuszczenie do pogodzenia się jej z Niemcami. Ale jedna troska nie może zasłaniać całości położenia, w położeniu zaś, jakie się wytworzyło po zajęciu Polski przez państwa centralne, ręka Rosji ciężająca nadal na sprawie polskiej i nie dopuszczająca do jej wyniesienia na teren międzynarodowy, przetrzucała tę sprawę w dziedzinę wyłącznego wpływu niemieckiego przez to, że paraliżowała w jej zakresie państwa sprzymierzone. Chcąc wyrwać sprawę polską z rąk niemieckich, trzeba ją było wyrwać z rosyjskich.

Mój memoriał, złożony rządowi rosyjskiemu na ręce Izwołskiego, był początkiem naszej akcji ku umiędzynarodowieniu sprawy polskiej, która to akcja rozwijała się już dalej bez przerwy.

Ten nasz krok zamyka najtrudniejszy, najniewzłęczniejszy okres naszej polityki wojennej, okres wszakże, który dla przyszłych losów sprawy polskiej miał może największe znaczenie. W tym pierwszym okresie, poza jedynym aktem pozytywnym, wysunięciem pro-

gramu zjednoczenia ziem polskich w deklaracji Jarońskiego, rola nasza sprawa działała się prawie wyłącznie do utrzymania stanowiska solidarnego z Rosją, do czuwania nad tem, żeby tej solidarności nie zerwać, żeby niczem się nie przychylnie do pogodzenia Rosji z Niemcami. Nigdy nie będzie można ściśle powiedzieć, co ta ciężka i nieraz bardzo przykra praca dała, od czego nas uchroniła. Jeżeli wszakże przyczyniła się ona do tego, że Rosja wytrwała w wojnie, że się z niej nie wycofała przez osobny pokój z państwami centralnymi — to uratowała Polskę.\*

\*) Pomaga mi do uwydatnienia wartości tej polityki prof. Askenazy w swych „Uwagach”, wykazując mozolnie na podstawie dokumentów, stały nieprzerwany związek Rosji z Niemcami, bezwzględna niechęć rządu rosyjskiego do przeciwstawienia się Niemcom, do oddalenia się od nich. Gdyby nie antagonizm Rosji do Austrii, nigdy byłoby do tej wojny nie doszło. Zamiarem p. Askenazego było wykazać, że nasza polityka solidarności z Rosją była z gruntu błędna, bo myśmy chcieli iść przeciw Niemcom, a Rosja szła przeciw Austrii, ku Niemcom zaś ciążyła. Gdyby p. Askenazy był mniej powierzchowny, toby zrozumiał, że ta polityka rządu rosyjskiego była błędna, polegała bowiem na nierozumieniu stosunku między Austrią a Niemcami i myślała, że można być w konflikcie z Austrią, a w zgodzie z Niemcami. Nasza polityka polegała nie na przenikaniu, co Rosja chce zrobić, jero na przewidywaniu, co będzie musiała zrobić.

Myśmy nie mieli w ręku dokumentów, które dla pana Askenazego zresztą także dopiero po wojnie stały się dostępne, ale i bez nich intencje rządu rosyjskiego nie były nam obce. I dlatego takżeśmy się obawiali odrębnego pokoju między Rosją a Niemcami. Z tej obawy właśnie pochodziła linja naszej polityki w pierwszym roku wojny.

Żeby się zorientować w polityce rosyjskiej, trzeba nietylko znać robotę kancelarii rosyjskich, ale także rozumieć, w jakim kierunku pchał Rosję rozwój jej życia. Kto to rozumiał, ten widział, że się przygotowuje koniec tej Rosji, która stała w związku z Niemcami, Rosji Piotra Wielkiego, zbudowanej na podstawach, które starczyły na dwa stulecia, ale na dłużej już starczyć nie mogły. O tem się nie można było dowiedzieć z aktów kancelaryjnych.

P. Askenazy ma unysł wybitnie kom-

W okresie, który teraz się rozdoczy- na, sprawa polska w pewnym sensie u- praszcza się. Zajęcie całej Polski przez państwa centralne usunęło z porządku dziennego bardzo trudną, groźną cią- głymi komplikacjami kwestję stosunków polsko-rosyjskich na gruncie polskim. Stosunek między nami a Rosją stał się praktycznie stosunkiem zewnętrznym, o wiele łatwiej dającym się uchronić od tarć niebezpiecznych. Sprawy aktualne między nami a rządem rosyjskim prze- stały właściwie istnieć. Przyszłość Pol- ski, o ile nie miały o niej decydować Niemcy, stała się już właściwie zależną od państw zachodnich, a nie od Rosji, pomimo, że formalnie Rosja ciągle sobie zastrzegła wyłączną o niej decyzję.

C. d. n. Roman Dmowski.

binacyjni, ale całkiem pozbawiony wyo- braźni, bez której niema mowy ani o twórczości politycznej, ani o rozumie- niu historii. Dokumenty historyczne w jego ręku nie ożywają się: są jak księ- ga Talmudu w ręku komentatora. Nadto patrzy on na politykę, jak na handel. Widzi w niej tylko plany i zamierzenia gabinetów, poszczególnych polityków lub tajnych stowarzyszeń. To też histo- rja jest w jego oczach tylko wypadko- wą zabięgow, układów, fortelów, intryg i spisków. Jakby nie istniało dla niego to, co stanowi główną treść dziejów ludzkości, mianowicie rozwój i zmaganie się wielkich sił psychiki zbiorowej, sił, które wkońcu przechodzą do porząd- ku dziennego nad planami najprzebie- glejszych dyplomatów, nad zamierze- niami najpotężniejszych rządów. Rozu- mieć i w przybliżeniu oceniać te „im- ponderabilia” — to największa zdolność polityka, śledzić ich rozwój i działanie — to pierwsze zadanie historyka.

Niestety, dla pana Askenazego to rze- czy niedostępne, i dlatego skutek jego mozolnych wysiłków jest względnie ni- kły, czasami zaś, jak w swoich „Uwa- gach”, pisze on ubrane w poważną for- me dzieciństwa.

Szkoda, że p. Askenazy nie chciał nam podczas wojny powiedzieć, co na- leży robić. Może byłibyśmy uniknęli tych błędów, które nas doprowadziły do zjednoczonej i niepodległej Polski tak straszyn kosztem, jak rozbiór Austro- Węgier. Ale on podczas wojny tylko sta- rał się być złośliwym względem ludzi, którzy coś robili. Dziś dowiadujemy się, że był po stronie aliantów; szkoda, że wówczas nie można się było tego w żaden sposób dowiedzieć. Należy on do tego żywotnego gatunku ludzi, którzy tak się urządzają, żeby zawsze mógł powiedzieć: „nasi zwyciężyli”.

Miał on jedną w tej wojnie wyższość nad nami: gdyby ojczyzna polska była w niej przepadła, niezawodnie znalazł- by sobie inną. My biedacy mamy tylko tę jedną Polskę. I dlatego musimy ją ratować wszelkimi sposobami.

HUGH CONWAY.

4)

# Historja pewnego serwisu cukierniowego.

Tłumaczył z angielsk. Stefan Kurzyński.

(Ciąg dalszy).

Coprządza miała lat pięćdziesiąt, ja zaś trzydzieści, wiedziałem jednak, że jest pełną cnót i zalet, przytem serwis wreszcie należeć będzie do mnie. Pan mi może nie uwierzy, że projekt swój jednak wykonałem. W dwa dni później oświadczyłem się starej panie. Oczywiście nie mogłem zapewnić jej o swojej miłości, powiedziałem jednak, że zmęczony jestem samotnością i prosi- lem by podzieliła mój los. Dodałem przy- tem, że potrafię uczynić ją szczęśliwą. I kiedy przytem wzrok mój padł na ośm filiżanek ze spodeczkami, dzbanek i dwa talerzyki, stałem się wymownym i na- wet gorącym w moich oświadczeniach, co wprawiło w osłupienie starą damę. Jak wszystkie wrażliwe kobiety nie mogła wyjść ze zdumienia.

— Nie wiem czy dobrze pana rozumiem. Czy pan chce powiedzieć, że się we mnie kocha?

— Będę dla pani dobrym mężem — odpowiedziałem, myśląc jednocześnie, że ucho od dzbanka prześlicznie było

zmodelowane — i zdaje mi się, że przy- mując mnie żałować pani tego nie bę- dzie.

— Czy pan jednakże kocha mnie rze- czywiście? — nastawała — mnie stara kobietę?

— 1760 r. — mówiłem sobie w duchu, niewiele więcej w tym czasie pewnie był zrobiony. Potem zaś spoglądając na po- żądane przedmioty i przypominając luki w serwisie moim, odrzekłem:

— Szanuję i poważam panią, droga panno Crofton, i jestem pewien, że roz- weseli pani moją samotność.

— Przypuśćmy — rzekła ostro stara panna, — że umyślnie rozbiję serwis. Czy afekty pana będą również gorące?

— Na miłość boską, niech pani tego nie robi — wykrzyknąłem, wzdrygając się na samą myśl o strasznym śnie dzisiejszej nocy.

— Panie Headley — odpowiedziała mi zupełnie poważnie teraz — pan mi wy- baczysz, zdaje mi się jednakże czasami, że pan mówi od rzeczy. Czy w rodzinie pana nie było ludzi chorych umysłowo?

— Ależ nie, panno Crofton!

— Czy może ojciec pana, lub matka, stryj lub ciotka?

— Nie, nie, nie!

— Doskonale, pójdzie pan teraz do domu i spokojnie pomyśli o swoich o- świadczeniach. Jeżeli jutro życzyłby so- bie pan je ponowić, znajdzie mnie pan tutaj całe popołudnie.

Pożegnałem ją i wychodząc podzię- kowałem Bogu, że oświadczy mi oich nie przyjęła.

— Szalenie jestem — pomyślałem sobie — z całym uznaniem powinienem być dla kobiety, która nie chce wyzyskać sposobności, aby złapać mnie na męża. Napiszę do niej prosząc o prze- baczenie i wyrażając nadzieję, że pomimo wszystko, zostanie mi życzliwą.

Jednakże widok luk w moim serwisie nie dawał mi spokoju i następnego popo- łudnia ponowiłem swoje oświadczenie. Zostałem przyjęty i opuściłem już jej dom, jako narzeczony. Na odchodnym rzekła mi bardzo czule:

— Pan mówi, że chce się ze mną oże- nić. Widzi pan, moje lata idą, to też pro- pozycji jego odrzucić nie mogę. Zdąży- lam już zdobyć o panu informacje i te wypadły na jego korzyść. Jednakże, wobec tego, iż może pan wyboru swe- go jeszcze żałować, postanowiłam, że ślub nasz odbędzie się nie prędzej jak za pół roku, by miał pan czas się zasta- nowić.

Jakkolwiek po decyzji mojej wolał- bym, ażeby uroczystość ta odbyła się jaknajprędzej, uczułem mądrość jej słów i zgodziłem się bez wahania.

Od tego czasu widywałem ją i serwis prawie, że codziennie. Ponieważ p. Crofton była osobą bardzo miłą, poko- chałem ją, jak matkę zresztą i gdyby

nie los, napewno bym się z nią ożenił w terminie wyznaczonym i pewnie był- bym z nią nawet na swój sposób szczę- śliwy. Co podobało mi się bardzo w mo- jej narzeczonej, to mienastawanie na czu- łościach: przy spotkaniu lub pożegna- niu, całowała ją w czoło i nie więcej. Nie pozwalała nawet nazywać się po imieniu i prosiła by o naszym stosunku nikomu nie mówić. Co było jeszcze dzi- wniejszem, to fakt podkreślenia przez nią różnicy wieku i traktowania mnie raczej jak syna, niż jak przyszłego mę- ża.

Delikatność nie pozwalała mi prosić ją o pozwolenie zabrania serwisu do sie- bie i kiedyś aż zarumieniłem się ogrom- nie, gdy stara dama wręczyła mi klucz od futerału i poprosiła ze znaczącym u- śmiechem o opiekę nad tak drogiemi przedmiotami.

Tak upłynął miesiąc. Odzyskałem zdrowie prawie zupełnie i czułem się względnie dobrze. Jeżeli czasem, sie- dząc obok mej wiekowej narzeczonej i słuchając jej wynurzeń na temat różni- cy lat, żalowałem trochę mego wyboru, to wystarczyło mi spojrzeć na ośm filiżanek ze spodeczkami i zły nastrój przechodził.

Lecz los i p. Crofton sprawili mi nie- spodziankę, której się nawet nie domy- ślałem.

(C. d. n.)

## Z SALI KONCERTOWEJ.

## Wieczór muzyki nowoczesnej.

Z chwalebna inicjatywą popierania muzyki nowoczesnej wystąpił, niedawno osiadły w naszym mieście, doktor muzykologii p. Seweryn Barbag, organizując koncert, poświęcony współczesnej twórczości muzycznej. Produkcje artystyczne poprzedził Dr. Barbag zajmującym komentarzem na temat nowych prądów w muzyce i ścieraniu się zdań co do ich wartości. Prelegent chcąc jasniej przedstawić rozwój genetyczny idei muzycznych, za punkt wyjścia obrał chwilę przełomową, gdy po wyczerpaniu, jak niektórzy utrzymują, środków tonacyjnych poczęto posługiwać się polifonią, aby wreszcie przejść do atonalności, tyle dziś omawianej i zwieczanej. Jako przedstawicielej tej epoki wybrał Dr. Barbag Hansa Pfitznera, Marxa, R. Straussa i Regera, jako zaś przedstawiciela muzyki rosyjskiej, tego czasu kontrastującej silnie w sposobie wypowiedzenia się z muzyką zachodnio-europejską — Rachmaninowa. Nie zgodzę się jednak na wygłoszone przez prelegenta zdanie, jakoby ten ostatni był li tylko epigonem Czajkowskiego. Różni się bowiem eni zasadniczo, przede wszystkim melodią, w której Czajkowski bliższy jest Małrosji (co mu niejednokrotnie Rosjanie wypominali), stąd w melodiach jego znajdujemy wyższą barwniejszą rytmikę w przeciwieństwie do kompozytorów wielkorosyjskich, jak Rachmaninow, których melodykę charakteryzuje pewna monotonia rytmiczna, właściwa ich muzyce ludowej. Dalej w sposobie tworzenia obu kompozytorów jest również zasadnicza różnica; Czajkowski pomysły swe twórcze opracowuje według z góry przyjętego planu budowy, kładąc duży nacisk na tematyczną robotę, wtedy gdy kompozycje Rachmaninowa tworzone są bardziej improwizacyjnie, stąd też jawią się u niego czasem niedomagania formy. Drogi harmoniczne ich obu są również różne i jeśli u Rachmaninowa można się tu dopatrzeć pewnego pokrewieństwa z Czajkowskim, to jest ono bezwarunkowo mniejsze, niż dajmy na to między Chopinem a Skriabinem lub Arenskim, a zasadza się głównie na wspólności rasowej.

Abstrahując od powyższej uwagi odczyt Dr. Barbaga, wypowiedziany płynnie, jasno i przystępnie, wykazał poważne, fachowe przygotowanie prelegenta, i wywarł nader korzystne wrażenie, ułatwiając publiczności zrozumienie programu, na który złożyły się: Sonata skrzypcowa e—mojł opus 27 Pfitznera, Trzy pieśni Marxa, „Arion“ Rachmaninowa, Sonata wiolonczelowa F—dur opus 6 R. Straussa i wreszcie scena solowa z „Elektry“ Straussa.

W sonacie Pfitznera podkreślę interesującą część środkową, utrzymaną w poważnym nastroju, o dwóch zasadniczych, kontrastujących z sobą zarówno harmonicznie jak i melodycznie, tematach. Pierwsza część nuzę pewną jednorodnością (wykonana dość monotonią). Ostatnia część posiada pewien rozmach twórczy, lecz nie głęboki w treści. Harmonizacja, opracowanie polifoniczne, oraz robota tematyczna tej sonaty wzorowe.

Na wyróżnienie zasługują piękne, nacechowane wysoką kulturą muzyczną pieśni J. Marxa. W pierwszej z nich jednak nie znajdujemy, mimo tytuła, pierwiastków japońskich.

Charakterystyczny, głęboki utwór Rachmaninowa „Arion“ nie był należyście zinterpretowany przez wykonawców, którzy nie uchwycili powagi i szerokiego rozmachu, tego zasadniczego rysu rosyjskiej natury.

Sonata wiolonczelowa F—dur R. Straussa należy do dzieł wcześniejszych znakomitego kompozytora, posiada ona młodzieńczą żywiołowość sily i temperament prawdziwie wielkiego talentu, który ma co powiedzieć i sam za siebie mówi. Pierwsza część tego dzieła tętni namiętnością gorącej krwi i upaja wprost pędem swego porwy (niestety wykonana była wprost flegmacyjnie). Podkreślam zwłaszcza piękną i szlachetną w technieniu część II-gą i pełną finezji

część III-cią, wykazującą już dużą technikę kompozytorską. Całość tego dzieła skłania się jednak raczej w kierunku harmoniczno-melodyjnym, nie zaś wielogłosowym.

Duże wrażenie czynił ustęp solowy z „Elektry“ tegoż autora, psychologicznie głęboko ujęty i po mistrzowsku opracowany.

Wykonawcami byli p. Liliana Zamor-

ska, śpiewaczka operowa, która nader muzykalnie odtworzyła pieśni Marxa, Rachmaninowa i „Elektry“. Sonatę Pfitznera odegrali p. Gornfeld i Dr. Bauer, zaś sonatę Straussa p. Sucherowa i Dr. Lilienthal, wywiązując się poprawnie z zadania.

Akompaniował p. Zamorskiej muzykalnie i wprawnie Dr. Barbag.

Witold Friemann.

## Z SALI ODCZYTOWEJ.

## Czarna magia a czarownice.

Trudno pisać recenzję o piątkowym odczycie Stanisława Przybyszewskiego. Temat poruszony przez prelegenta wymaga bowiem odwagi i powagi. Ma je Przybyszewski, a że treść odczytu ubrał w przepiękną formę, posługując się wspaniałym językiem gęstym i subtelnym, jak może u nikogo być w Polsce, odczyt był uwieńczonej i najpełniejszej powodzeniem i naprawdę warto go było posłuchać.

Inaczej jednak z treścią odczytu. Już na samym wstępie musiało uderzyć podlegnięcie cudu i czaru pod jeden strychulec, aczkolwiek odróżnia je wybitnie od siebie „wiedza tajemna“, która zna czarną i białą magię, lecz nie identyfikuje rodzajowo potęgi czarów z cudami.

Zjawiska, związane z czarami starożytnymi prelegent tłumaczył teoriami współczesnych okultystów, wprowadzając pojęcia aury, astrosoma, ciała wibracyjnego, astralnego, czy jak je zwą jeszcze. Poza ciałem fizycznym posiada człowiek wedle tych teorii drugie ciało, niedostrzegalne, mogące odczuwać skorupę materialną i działać na odległość. Mózgiem tego ciała miałby być splot słoneczny, a posługują się ono ciałem fizycznym jak narzędziem. Eksterioryzacja następuje w stanie odurzenia narkotycznego, które było wywołane u czarownicy przez użycie specjalnej maści, złożonej z tłuszczu niemowlęcia, węża, nietoperza i innych składników. Dla tych celów masowo mordowano dzieci, a jedna z rażońców Ludwika 14-go miała około

700 śmierci dziecięcych na sumę!

W przedstawieniu tych zjawisk prelegent dał mieszanie pojęć hindusów, egipcjan, gnostyków i tzw. okultyzmu śródziemnego, co mogło wywołać tylko niepotrzebny zamęt.

A teraz słówko o czarownicach, gminach satanistycznych i świętym sabbatu. O sprawach tych, których cła odbzmiewały jeszcze w 19-ym stuleciu, wiemy przeważnie ze źródeł stronnictw, walczących z Kościołem. Tłumaczenie działalności związków czarnoksiężskich i ohydnych orgi sabbatu zemstą za przesłaćowanie gnostyków, manichejczyków czy albigensów przez Kościół, jest całkiem przedwczesne i niekrytyczne. Jak długie są dzieje Kościoła, spotykamy zawsze i wszędzie dobrze zorganizowanego wroga, który nie przebiegając w środkach starał się wydrzeć z korzeniami siew Ewangelji. Minęły zakony i gminy gnostyków, manichejczyków, przeszli templariusze i rosenkreuzorzy, ale istnieją po dzień dzisiejszy masoni wszelakich odcieni, którzy organizują przewroty społeczne i religijne i budują świątynie „panu ziemi“ — koźłowi — „baphometowi“ — szatanowi. A w robocie tej pierwsze skrzypce dzierżą mądry rabbi i „najmędrsza królowa świata“ — kabała.

Na odczycie publiczności polskiej było niewiele. Przeważali słuchacze żydowscy, zachowując się w sposób hałaśliwy i nieprzystojny, zgodny z swoim charakterem rasowym.

## Nastroje wśród mniejszości i lewicy.

Ostatnie wypadki we Francji nie tylko lewicy naszej — jak to już w piśmie naszym parę dni temu wskazywano — zawieruszyły głowę marzeń o władzy. Podziały one także w analogicznym stopniu na mniejszości nasze. Od szeregu dni można w tym względzie czynić ciekawe spostrzeżenia, których rejestrowanie pro memoria może się okazać arcyważnym w niezbyt dalekiej może przyszłości.

Rozumowanie mniejszości na marginesie wyniku wyborów francuskich posiada analogiczne cechy rozumowania lewicy z tego samego powodu. Tylko gdy lewica powiada: skoro we Francji zwyciężyła lewica, to w Polsce musimy rządzić lewica — mniejszości nasze wyrokują: skoro we Francji zwyciężył kierunek, którego przedstawiciele podpisali znany oszczerczy paszkwil na Polskę, to mniejszości muszą zaraz otrzywać w Polsce wszystko, czego tylko zażądają.

P. Reich imieniem żydów, obwieszcza w Sejmie podczas dyskusji nad przemówieniem ministra spraw zagranicznych — międzynarodowy charakter sprawy żydowskiej. Tak jest! Międzynarodowy charakter! Żydzi mają — powiada polityk żydowski — „przyjaciół zagranicą, przede wszystkim w Anglii, tak w rządzie, jak i w osobie Mac Donalda. Także wśród lewicy francuskiej, główny przewodca socjalistów p. Leon Blum jest żydem i zajmuje się żywo sprawą żydowską“. Toczone obecnie narady w sprawie kresów są zdaniem p. Reicha „wywołane nie wewnętrznymi potrzebami, ale parciem zagranicą“.

Publicysta głównego organu żydowskiego w Warszawie polemizując z prasą polską, woła: „Tak jest panowie! Teraz — gdy Leon Blum jest przy sterze — musicie się liczyć z żydami“.

Przedstawiciele mniejszości terytorjalnych zachęcani wyborami francuskimi, wysyłają do p. Painlevé'go list, w którym piszą, że to co przedstawia znany oszczerczy paszkwil, podpisał między innymi i przez niego, jest niczem jeszcze w porównaniu z tem, co naprawdę dzieje się w Polsce. Ciekawa rzecz, komu uwierzy p. Painlevé, czy p. Thuguttowi czy mniejszościom.

Grupa autonomistów-federalistów ukraińskich w Sejmie w deklaracji programowej, w której związek z Polską uważa jako zło konieczne, wysuwa postulat autonomii kraju, na zasadzie federacji, reformy agrarnej na zasadzie hasła: „Ziemia dla ludności miejscowej, ani jednego cala osadnikom“, utworzenia „ukraińskich“ jednostek „wojskowych, napisów w języku „ukraińskim“ na monetach polskich itd.

Tych kilka przykładów wzmownie świadczy o nastrojach, jakie zapanowały wśród mniejszości po wypadkach we Francji. Jeśli zaś do nich dodamy nagły wniosek socjalistów w sprawie uniwersytetu „ukraińskiego“ we Lwowie lub choćby roztrąbany ad captandum benevolentiam pp. Painlevégo, Bluma i tow., wizyty p. Thugutta w więzieniach — to będziemy mieli charakterystyczny wizerunek tej psychologicznej atmosfery, jaka zapanała wśród mniejszości i lewicy po wyborach francuskich.

Otóż trzeba stwierdzić, że taktyka lewicy wywołana wyborami we Francji ubliża godności Polski jako wielkiego, niepodległego państwa. To, co robi lewica, aby wyzyskać przychylne uczucia u dochodzącej do władzy lewicy francuskiej, wywołać może we Francji wręcz odmienne od zamierzonych skutki. Przede wszystkim zaś musi tam wzbudzić wrażenie, że istocie na skargach mniejszości wiele musi być prawdy, skoro sami Polacy wzięli takie gorączkowe zabiegi „sanacyjne“ akuratnie po znanej odczwie oszczerczej i akuratnie po wyborach francuskich.

Podobnie ma się rzecz z pretensjami lewicy w sprawie zmiany kierunku w rządzie. P. minister spr. zagr., słusznie zaznaczył, że zmiana rządu, a nawet kierunku politycznego w normalnym państwie, nie oznacza tu samem zmiany programu państwowego i wywrócenia istniejącego porządku rzeczy. A zresztą Polska rządzi się i kieruje własnym interesem, a polityka jej niema obowiązków dostosowywać się do wyniku każdorazowych wyborów zagranicą.

Polska jest państwem niepodległym, suwerennym, prowadzić musi własną, li tylko swoim mocarstwowym interesem dyktowaną politykę zagraniczną i wewnętrzną. Mniejszości i lewicy rowinno to zrozumieć i uznać, że postępowanie ich do celu upragnionego nie zawiedzie.

Będziemy mieli i musimy mieć taką Polskę, jakiej chce naród polski, suwerenny w swej decyzji, a nie taka, jakiej pragną ci, którzy uważają, iż rozstrzygnięcie losów Polski, kierunku jej polityki i jej rozwoju zależy od poręcznych zagranicą anonimów. (r.)

## Wydawnictwa „Biblioteki Polskiej“.

Prawdziwą chlubę nie tylko polskiej nowoczesnej sztuki edytorskiej stanowią wydawnictwa Instytutu wydawniczego „Biblioteka Polska“. Pod względem formalnym zapakująaja wyjątkowo najwybredniejszego bibliofila, kuszą oko wykwintnym, estetycznym wyglądem, przez dobór zaś dzieł w tę wytworną szatę przyodzianych, są atrakcją także pod względem merytorycznym „pierwszej klasy“.

Rzucane ostatnio przez „Bibliotekę Polska“ na rynek księgarski nowości, stanowią pod względem zewnętrznym jednolity typ, posiadający do pewnego stopnia charakter wydawnictwa ciągłego, właśnie dzięki swej szacie. Zawierają one szereg monograficznych szkiców z różnych dziedzin wiedzy i życia.

Na czoło ich wysuwa się studium porównawcze prof. Al. Brucknera „Mitologia polska“, dzieło naprawdę poza swoją naukową wartością, niezwykle aktualne i wprost niezbędne zwłaszcza dla nacjonalizmu jako prądu kulturalnego, pragnącego odczuć twórczość polską na pierwiastkach, wyrastających z najgłębszej ścisły ziemi i duszy polskiej.

W obecnej chwili reformy walutowej i wogóle dominacji zagadnień pieniężnych monografia wyborowego numismatologa polskiego Mariana Gumowskiego o „Monetach polskich“ jest wydarzeniem niezwykle interesującym. Gumowski sięga do czasów przedhistorycznych i od okresu tzw. „denarowego“ poprzez „groszowy“ aż do dzisiejszego „złotowego“ daje arcyciekawe dzieje monety polskiej, teni ciekawsze, że zaopatrzone przez kości 32-ma tablicami, ilustrującymi plastycznie pieniądź polski od czasów piastowskich w 10-tym w. aż do okupacji niemieckiej w r. 1917.

Trzy szkice, dające się pod wyżej zaznaczony typ edytorski podlegnąć, dotyczą nauk przyrodniczych, napisane są zaś w sposób niezwykle zajmujący i mimo pozorów odbiegające daleko od taniej popularyzacji aczkolwiek dostępne każdemu nieprzyrodnikowi.

Są niemi: Jana Dembowski „O istocie ewolucji“, tegoż autora „Histo-

ra naturalna jednego pierwotniaka jako wstęp do biologii ogólnej“ i Jeszka Hornowskiego „Parazyty ciała ludzkiego i walka z nimi“.

Po za temi szkicami pod względem zewnętrznym-wydawniczym jednolitym, osobno wydana sensacja autora (niezależnie po polsku p. J. Tuwima, wydana — trzeba dodać — wykwiłtne, czy nie za wykwiłtne — nawet ze względu na wartość rzeczową i oryginalną książki, którą sam autor tak charakteryzuje: jest to „dzieło dyktanta i kompilatora (zestrzelonym drukiem!)... zamilowanego w poznawaniu kuriozów(!) kultury i jej osobliwości specjalne. Nie ostry umysł naukowca, lecz... wszystko, co rzadkie, dziwne a przez to niepokojące (sic!) i kuszące — ta żyłka była bodźcem ku wydawaniu tej niesamowitej(?) książki“. Reklama mocno... niefaryjska i dlatego książka ta nosząca tytuł: „Czary i czarty polskie oraz wypisy czarnoksiężskie“ znajdzie niewątpliwie licznych nabywców.

Zarówno skarbnikowi, jak i sekretarzowi Dr. Fr. Smolce wyraził przez gorące podziękowanie.

Czynności redaktorskie prowadzi już drugi rok prof. J. Kowalski, nie szczeniąc trudu i czasu, by druk rocznika wypadł jak najlepiej.

W zagajeniu swem przypomniał prezes zasługi założyciela Towarzystwa, Dra L. Cwiklińskiego. Na jego cześć Koło w Poznaniu urządza w obecnym czasie uroczystość 50-lecia otrzymania doktoratu. Jemu poświęcony będzie drukujący się obecnie rocznik „Fos“.

Na wniosek Dra St. Pilcha wyrażono prezesowi gorące podziękowanie za usilne zabiegi około pomyślnego rozwoju Towarzystwa. Na znak uznania za pra-

cę dla dobra Towarzystwa wybrano ponownie na rok przyszły przez akamację prezesem prof. Witkowskiego, wiceprezesem dyr. W. Śmiałka. W skład zarządu weszli ci sami: prof. Bednarowski, Chodacek, Chyliński, Ganszyniec Goliński, Jarecki, Kowalski i Smolka.

Część bankowa Walnego Zgromadzenia wypełniły dwa odczyty. Dr. Franc. Smolka omówił znaczenie rysopisu w greckich aktach papirusowych (rzecz znaną częściowo czytelnikom „Słowa Polskiego“ z odnośnych fejetonów), zaś Dr. Stan. Pilch przedstawił wpływ Tacyta na powieści Kraszewskiego, Sienkiewicza i Jeske-Choińskiego, osnute na konfliktach świata pogańskiego z chrześcijańskim.

Czynsz w czerwcu 1924 = 120 x 322.200 = 38,664.000 Mk.

Sklep o czynszu przedwoj. 150 kor. miesięcznie. Czynsz w czerwcu 1924 r. = 103,215.000 Mk.

## Wiadomości bieżące.

Lwów, 27 maja.

### TEATR WIELKI.

Wtorek, 27 maja, o g. 7.30 „Prorok“ (Po raz ostatni w sezonie.)

Środa, 28 maja, o g. 6.30 „Mazepa“. (Przedstawienie dla młodzieży. Występ Żelazowskiego.)

### TEATR MAŁY.

Wtorek, 27 maja, o g. 7.30 „Beben“.

Środa 28 maja o godz. 7.30 „Beben“.

### TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 27 maja o godz. 7.30 „Złoty kawaler“.

Środa 28 maja o godz. 7.30 „Maid“.

— Ostatni raz w sezonie „Prorok“ idzie dziś t. we wtorek w Teatrze Wielkim. Pojętne dzieło Mayerbeera wystawiane na naszej scenie okazało przy użyciu całego aparatu technicznego, urozmaicone ponadto baletem, warto istotnie zobaczyć.

— „Dorina“. W pierwszych dniach czerwca wchodzi na afisz Teatru Nowości nowa operetka Gilberta, którą przygotowuje reż. Kuligowski. W operetce tej, w głównych rolach wystąpią ulubienicy Lwowa pp. Korabianka, Kuligowski i Tatrzański. Bliższe szczegóły niebawem.

— Środowe przedstawienie „Mazepa“ przeznaczone jest w pierwszym rzędzie dla młodzieży szkolnej, dlatego też rozpocznie się wyjątkowo o godz. 6.30 popołudnia. Jak już donieśliśmy, na to przedstawienie, pomimo występu Żelazowskiego, Dyrekcja Biletów wstępu obniżyła o 20 proc.

— Z powodu nadużycia z biletami teatralnymi (tęczy się to również abonamentów i passepartout) organa kontrolne dostały polecenie ścisłego badania dokumentów uprawniających do korzystania z wolnych wstępów, jakoteż biletów żółtych. Dyrekcja zwraca przeto uwagę publiczności, by zechciała nie utrudniać czynności pp. kontrolerów i na każde ich żądanie okazywała legitymację lub bilet wstępu. Przy tej sposobności przypomina się uchwale Komisji Teatralnej, że do korzystania z biletów prasowych mają prawo jedynie tylko członkowie redakcji za legitymacjami.

— Prof. Stan. Grabski, redaktor naczelny „Słowa Polskiego“ powrócił z Warszawy do Lwowa.

— Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Uroczyste doroczne posiedzenie publiczne odbędzie się w piątek 30 maja o godz. 5 w. w Wielkiej Auli Uniwersytetu Jana Kazimierza (gmach posejmowy). Porządek dzienny: 1. Przemówienie Prezesa Towarzystwa prof. O. Balzera. 2. Sprawozdanie sekretarza generalnego z czynności Towarzystwa za rok 1923. 3. Ogłoszenie nazwisk członków. 4. Ogłoszenie nagród konkursowych. 5. Odczyt prof. dra Jana Hruszkiera: O pojęciu dziedziczności. Osobnych biletów wstępu nie wydaje się.

— Jutro, 28 bm, godz. 7.15 odbędzie się posiedzenie Komisji Politycznej Związku Ludowo-Narodowego w lokalu Związku ul. Pańska 11.

— Zwyczajne walne zgromadzenie Związku Literatów Polskich odbędzie się jutro we środę o godz. 6.30 wieczorem w lokalu Związku (ul. Ossolińskich 11, III. schody I. piętro). Na porządku dziennym m. i. mianowanie członków honorowych, sprawa syndykatu autorów i funduszu literackiego, oraz wybory uzupełniające do Zarządu. — W razie braku kompletu odbędzie się walne zgromadzenie o godz. 7 bez względu na ilość członków.

— Wszyscy rodzice, którym leży na sercu los polskich sierot i małych dzieci niezdarny, winni się jawnie na posiedzeniu T. O. M., które odbędzie się jutro 28 bm, o g. 5 popoł. w sali nr. 101 sądu apelacyjnego. W czasie od 15 do 22 czerwca br. urzędują Towarzystwo Ochrony dzieci i młodzieży, tydzień dzieci, który niewątpliwie spotka się z gorącym poparciem całego społeczeństwa.

— Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika. Dziś posiedzenie naukowe o godz. 18 w Instytucie geologicznym Uniw. J. K. ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: 1. prof. Maria Chelińska wykład pt.: Klasyfikacja dyfuwum w świetle najnowszych badań. 2. Prof. Julian Czyżewski: Próba regionalnej klasyfikacji Opola. 3. Prof. dr. Eugeniusz Romer: Zjazd Unii Geografów w Brukseli.

— Wykłady Miejskiego Muzeum Przemysłowego (ul. Hetmańska). Jutro, we środę o godz. 7 wiecz. wykład dr. Władysława Kozickiego pt. „Donatello w sztuce naturalizmu“ (z obrazami świetnymi). — W piątek 30 maja br. o godz. 7 wieczorem odbędzie się wykład dyrektora Muzeum Władysława Stronera pt. „Oj baroku do opłoni“ (smak francuski w urzędzeniach wnetrz wieku 18) z obrazami świetnymi.

## Jakie będziemy płacili czynsze według nowej ustawy o ochronie lokatorów?

### III.

Podaliśmy poprzednio (p. nr. 142 i 143 naszego pisma) i objaśniliśmy przepisy nowej ustawy, normujące wysokość czynszu w tych wypadkach, w których nie dojdzie do dobrowolnej umowy między lokatorem i właścicielem, oraz wówczas, gdy dobrowolna umowa jest ustawowo niedozwolona (tj. w odniesieniu do mieszkań jedno-, dwu-, trzy- i czteropokojowych). Obecnie zajmujemy się obliczeniem czynszu za czerwiec br.

Czynsz, oparty na ustawie o ochronie lokatorów, składać się będzie, jak pisaliśmy z dwóch części: z czynszu właściwego, który poczynając już od 1 lipca br., będzie co kwartał wzrastał o 4 proc., a później o 6 proc., i z opłat dodatkowych. Opłaty dodatkowe, które wyliczyliśmy w ostatnim artykule, obejmują te same wydatki właściciela, które właściciel miał prawo ściągać od lokatorów wedle przepisów dawnej ustawy, z tą tylko różnicą, że obecnie na ciężar lokatorów spada pełne wynagrodzenie dozorczy domu a nie połowa wynagrodzenia, jak przepisywała ustawa z r. 1920.

W praktyce zatem te opłaty dodatkowe będą wynosiły trochę więcej, niż wynosił dotychczas cały czynsz (oczywiście oparty na ustawie, a nie dobrowolnie w wyższej kwocie przez lokatora płacony). Ponieważ wobec stabilizacji waluty, nie są prawdopodobnie większe zmiany w obowiązujących obecnie opłatach za wodę i inne należności administracyjne, a podatek lokatorski sięga już górnych granic, dozwolonych ustawą, zatem należy się liczyć z tem, że tytułem opłat dodatkowych lokatorzy będą odtąd płacili kwoty mniej więcej stałe, w przybliżeniu w obecnej wysokości. Wzrastać będzie tylko czynsz właściwy, wedle już podanej skali procentowej.

Sposób obliczenia opłat dodatkowych może być dwojaki:

1. przez repartycję wszystkich wydatków w stosunku do podstawowego komornego każdego lokatora, na podstawie przedłożonych, szczegółowych rachunków;

2. przez zryczałtowanie opłat dodatkowych w stosunku procentowym do opłacanego czynszu.

W tym wypadku mogą się strony unowić, albo z góry o pewien procent (dajmy na to — 20 proc. lub 30 proc.) czynszu właściwego, albo o zastosowanie ryczałtu, obliczonego na każdy miesiąc przez Urząd rozjemczy dla spraw najmu we Lwowie.

Zaznaczyć należy wyraźnie, że mnożniki Urzędu rozjemczego nie mają żadnej mocy wszystkich obowiązującej i — według wyraźnego brzmienia ustawy — wchodzi w zastosowanie tylko przy zgodnej woli obu stron tj. lokatora i właściciela. Każda z tych stron może nie zgodzić się na ryczałtowanie opłat dodatkowych, właściciel może zażądać większej kwoty, jeżeli wykaże, że wydatki jego są większe, tak samo lokator może udowodnić, że żądana przez właściciela kwota, choćby zgodna z ogłoszonym ryczałtem, nie odpowiada

rzeczywistym wydatkom i jest za wysoka.

Ponieważ przyjęcie za podstawę umowy o ryczałt mnożnika Urzędu rozjemczego jest dla obu stron bardzo praktyczne, należy się spodziewać, że ten sposób zarachowywania opłat dodatkowych wejdzie w powszechne użycie. Zgodnie z ogólnymi zasadami prawnymi tego rodzaju umowa o ryczałt w wysokości norm ogłoszanych przez Urząd rozjemczy może być zawarta albo wyraźnie, albo w sposób dorozumiany, gdy obie strony milcząco mnożnik przyjmują. W obu wypadkach ustawa wyraźnie dozwala obu stronom uchylene ryczałtu, za poprzednim jednomiesięcznym wypowiedzeniem. Po wypowiedzeniu wchodzi w życie ustawowy sposób repartycji opłat dodatkowych na podstawie szczegółowych rachunków.

Mnożniki, ogłoszone przez lwowski Urząd rozjemczy na czerwiec br. podajemy poniżej. Obejmują one czynsz właściwy wraz z opłatami dodatkowymi, tak że objęte jest nim wszystko co się należy właścicielowi od lokatora z wyjątkiem opłat za winę, centralne ogrzewanie itp., a w domach nie połączonych z siecią kanalizacyjną także z wyjątkiem należytości za wywóz kloak.

Czynsz czerwcowy oblicza się w ten sposób, że czynsz podstawowy w koronach austr. mnoży się przez odnośny mnożnik. W iloczynie otrzymujemy czynsz obecny w markach.

**Kateg. I. Mieszkania jednoizbowe i pokój z kuchnią mnożnik 227.700**

**Kateg. II. a) Mieszkania 2 do 3 pokoi mnożnik 332.200**

b) Najmniejsze lokale handlowe, niemające ani wyglądu, ani charakteru pokoju, w którym odbywa się drobna sprzedaż towarów bez żadnych składów, obsługiwana wyłącznie przez właściciela (bez subiekta), oraz pracownie rzemieślnicze, zatrudniające nie więcej niż 4 robotników, wliczając w tę liczbę właściciela oraz pracujących z nim członków rodziny 404.600

**Kat. III.: a) mieszkania cztero-, pięcio- i sześciopokojowe 416.700**

b) zakłady naukowe i wychowawcze (rejestrowane), lokale spółdzielni robotniczych i robotn. związków zawod. pracownie rzemieśln., zatrudniające przy pracy ręcznej do 9 robotników, przy użyciu motoru do 7 osób 499.100

**Kateg. IV.: a) sklepy i inne lokale przem. (handl.), dla których podstaw. czynsz nie przekracza 1.500 kor. i pensjonaty; pracownie niepołączone z mieszkaniem 593.600**

b) mieszkania do 7 pokoi w górę 511.200

**Kateg. V. Sklepy i inne lokale przem. (handl.); hotele 688.100**

**Kateg. VI. Fabryki 1.160.600**

**Przykład: Mieszkanie trzypokojowe. w czerwcu 1914 r. — 120 koron.**

## Polskie Towarz. Filologiczne w r. 1923.

Mimo czasów niesprzyjających ruchowi naukowemu, szczególnie na polu filologii klasycznej, którą reforma szkolnictwa średniego uszczupliła w dawnym stanie posiadania, Polskie Towarzystwo Filologiczne we Lwowie rozwija się powoli, ale stale. Rośnie liczba członków (w roku sprawozdawczym 2 honorowi i 337 zwyczajnych), aczkolwiek nie wszyscy nauczyciele języków klasycznych poczuwają się do obowiązku popierania celów i zadań swego Towarzystwa przez wpisanie się w poczet jego członków i uczęszczanie na posiedzenia naukowe, raz w miesiącu regularnie odbywane.

Po odzyskaniu bytu niepodległego działalności Towarzystwa rozszerzyła się na cały obszar ziem polskich. Do istniejących Kół lwowskiego i krakowskiego przyłączyły się Kola w Poznaniu i Warszawie; wszystkie rozwijają czynny ruch naukowy. W maju br. związało się ponadto Koło w Przemyślu. Oczekiwać należy, że w niedalekiej przyszłości powstaną Kola w pozostałych siedzibach wszechniej tj. w Lublinie i Wilnie. Zwłaszcza ostatnie miasto, mające za sobą tradycje filologiczne z piętnastu dziesiątków lat w XIX., nie powinno pozostać w tyle poza innymi miastami uniwersyteckimi, a tem mniej dać się wyprzedzić Przemyślowi.

Korzyści z odzyskanej niepodległości są widoczne w powiększeniu liczby katedr i seminarjów filologii, w powstaniu katedr historii starożytnej. Mimo trudnych warunków wydawniczych rośnie liczba publikacji filologicznych. Ruch wydawniczy niewątpliwie wzrośnie jeszcze, gdy państwo stanie na silnych podstawach finansowych i będzie mogło w wydatniejszej niż dotąd mierze subwencjonować towarzystwa naukowe.

Wydział naukowy Ministerstwa W. R. i O. P. już obecnie, w ramach swego szczupłego budżetu nie skąpi poparcia również Polskiemu Tow. Filol. i tylko dzięki temu członkowie mogą otrzymywać organ Towarzystwa, czasopismo „Eos“, niżej kosztów. Prócz czasopisma drukuje się drugi zeszyt wydawnictwa „Studia Leopoldiana“. Pod prasą znajduje się też nowy rocznik „Eos“ za 1923/4. Ze względu na niższe koszty drukuje się obecnie w Przemyślu. Między Towarzystwem a drukarnią pośredniczy bezinteresownie prof. Borowiecki, za co należy mu się podziękowanie.

Na Walnem Zgromadzeniu Polskiego Tow. Filol., odbytem w dniu 24 maja br., prezes Tow., prof. Dr. Stanisław Witkowski, przedstawił członkom skreślony powyżej w ogólnych zarysach obraz rozwoju Towarzystwa i działalności Zarządu. Szczegóły, zwłaszcza pozytyce dochodów i rozchodów, uwydatnione są w drukowanym sprawozdaniu. Zapobiegliwość skarbnika prof. M. Golińskiego udzieliła się wpływające do kasy Tow. kwoty ochronić od gwałtownej dewaluacji. Umożliwiło to druk rocznika XXVI. „Eos“ i II. zeszytu „Studia Leopoldiana“.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne.** Zebranie tygodniowe PTP. odbędzie się we środę (jutro) o godz. 5 popoł. w auli Politechniki. Zarząd Lwowskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce „Latania“ zawiadamia PT. Członków, że Walne Zgromadzenie Towarzystwa odbędzie się we wtorek dnia 27 maja 1924 o godzinie 6-tej wieczór w lokalu Czerwonego Krzyża, ul. Bielowskiego 6. l. p. 2590. Technik na wystawie „Wielkiego Lwowa“ celem przeprowadzenia dyskusji nad planami regulacyjnymi miasta. — Objaśnienie będzie udzielał kol. Drexler. — Pożądane jest uprzednie zwiedzenie wystawy przez członków PTP.

— **Małopolskie Towarzystwo Lekarzy weterynaryjnych.** Posiedzenie naukowe odbędzie się w sobotę d. 31 bm. o godz. 13 w sali Nr. VI Akademii medycyny weter. Na zaproszenie Towarzystwa wygłosi Dr. Józef Chara-Dębicki lekarz roentgenolog wykład pt. „Promienie Roentgena w lecznictwie“.

— **Zwierzęta przedpotopowe i te drugie wypiszone przez człowieka.** Na powyższy temat wygłosi w dniu 31 maja (sobota) o godz. 6 popoł. przy zastosowaniu świetlnych obrazów — z ramienia TSL. Kola im. A. Asnyka radca J. B. Chłodecki interesujący młodzież i dorosłych odczyt w sali teatrzyku uczniów gimnazjum I, przy ul. Kubań.

— **Zebranie organizacyjne** Koła b. studentów Oddziału naftowego Politechniki lwowskiej odbędzie się 30 bm. o godz. 19.15 w lokalu Koła górnictwa naftowego Studentów Politechniki lwowskiej w gmachu głównym Politechniki.

— **Kasa chorych** miasta Lwowa komunikuje, że podania petentów o zasiłek na wyjazd przyjmowane będą jeszcze do 15-go czerwca br. Późniejsze podania nie będą mogły być uwzględnione.

— **Lwów pokrzywdzony** pomownie w letnim rozkładzie jazdy pod względem połączenia z Jaremczem i Worochta. Oddział Lwowski Tow. Tatrzńskiego wnosi powtórnie prośbę do pana Ministra kolei o znalezienie jednego pociągu lokalnego Stanisławów—Worochta, a dla poprawy tej sytuacji prosi interesowanych mieszkańców Lwowa o rychłe podpisywanie arkuszy petycyjnych, wyłożonych w księgarni WP. Połoniczkiego, ul. Akademicka.

— **Sokół-Macierz** przystępuje w czerwcu do zrealizowania zesłotocznego planu urządzania „Święta dzieci“, którego celem jest przysporzenie naszej dźwawie szkolnej rozrywki duchowej i fizycznej, oraz zapoznanie społeczeństwa lwowskiego z narodową kostiumologią polską. „Święta dzieci“ rozpocznie się pochodem dźwawy przez ulicę miasta grupami w strojach narodowych i zawodowych — pojedynczych dziećmi Polski — poczem nastąpi nader uroczysta na wielką zabawę na boisku Macierzy. — Szkoły zamieśc. i miejsc. Zakłady naukowe oraz pojedyncze zrzeczenia, które rozporządza w swoich zespołach odpowiednimi grupami, zechcą zgłosić swoją współpracę w kancelarii Sokół-Macierzy w godzinach od 7 do 8 najpóźniej do dni 31-mia.

— **Błąd drukarski.** W artykule prof. Petyniaka-Saneckiego z 26 bm. pt. Reforma szkolnictwa handlowego w świetle krytyki zakradła się omyłka drukarska w wierszu 9-tym od góry. Niema tam być: „wobec opinii czynników kompetentnych...“ lecz „wbrew opinii czynników kompetentnych — postanowiło Ministerstwo znieść Akademię handlową“.

— **Arcybiskup ks. dr. Bol. Twardowski** bawił w dniu wczorajszym na wizytacji w Ottyni odwiedziwszy poprzednio między innymi miejscowościami Nadwornę i Bitków. W tej ostatniej miejscowości komitet pod przewodnictwem dyr. Stockera w niewielu zaledwie godzinach przygotował dostojnemu Gościowi wspaniałe przyjęcie. Zbudowano tedy piękną bramę wjazdową, ozdobioną zielenią, lampionami elektrycznymi i chorągiewami. Ks. Arcybiskup dokonał poświęcenia kościółka kopalnianego i wygłosił podniesie kazanie, poczem odwiedził nowo zbudowaną elektrownię. Powrót ks. Arcybiskupa do Lwowa spodziewany jest w pierwszych dniach czerwca.

— **Tradycyjne „Sobótki“** urządzi „Sokół II.“ wraz z Gródeckim „Sokołem“ w Gródku Jagiellońskim w niedzielę, 1 czerwca. Ruchliwy komitet dokłada wszelkich starań, ażeby zabawa podobnie jak w roku zeszłym wypadła jaknajwspanialej. Na program zabawy połączonej z tańcami, złożą się produkcje świetlne znanego pirotechnika, p. Pragłowskiego, ćwiczenia i żywe obrazy przy świetle bengalskim oraz szereg innych atrakcji, odbiegających znacznie od tuzinkowych festynowych widowisk. Wobec spodziewanego licznych zjazdów, Dyrekcja kolejowa uruchomi specjalne pociągi. Po festynie, wieczornica w sali

Z DNIA.

## W poszukiwaniu wulkanu.

(Autentycznie).

Pewien znaczny inżynier, który onegdaj rowerem wybrał się w bobreckie w celu zbadania tamtejszych źródeł wulkanicznych, po powrocie do Lwowa przyszedł do naszej redakcji, by się poddać „wywiadowi“.

— **Wielkie cuda tam się działy** — opowiadał nam — jednak im bliżej byłem celu, tem szczuplejszymi stawały się wiadomości. W Bóbrce opowiadał mi rzeczy niezwykłe: na górce Cemuła pod Bóbrką miało wytrysnąć źródło, ruszyły się leciwa kamienie które tam ongiś składali wielkoludowie, wzrostem sześć razy więksi od dzisiejszego pokolenia, a w gorący dzień baby widziały nad górą gazy i parę... Na miejsce jeździł ze starostwa pan referent Kocurek, lecz po powrocie z wywiadu milczy jak zaklęty,

strzegąc tajemnicy urzędowej.. Wskutek tego żydostwo bobreckie podnosi głos niespokojny i natarczywy by wiaćże nie gnuśniały w bezczynności, lecz na czas zarządziły ewakuację Bóbrki.. Pakują już pierzyny z pochłami..

— **A cóż chłopci okoliczni?** — przerywam ten strumień elokwencji.

— **Chłopci okoliczni** tylko szczerzą zęby w uśmiechu i z tej paniki bobreckiej są wielce kententni, bo — mówią — wszystkich patalochów tą parą z Bóbrki wykurzym.

— **Więc cóż właściwie z parą i wulkanem?**

— **Niema żadnej pary, ani wulkanu.**

— **A to, co pisały gazety lwowskie?**

— **Robiły to tylko z antysemityzmu,** by swoich czytelników z Polski powstrzaszać!

miejscowego „Sokoła“. Bliższe szczegóły podadzą afisze.

— **Kuratorjum lwowskie** wyjaśnia z upoważnienia Ministerstwa wyznań relig. i ośw. publ., że pogłoski objęte naszą notatką w Nr. 120 pt. „Niemo o reformach i redukcjach szkolnych“ są bezpodstawne.

— **Demokraci chińscy** we Lwowie. Od kilku dni wypłynęła w naszym mieście grupka przekupniów chińskich, którzy obnoszą po domach „wyroby chińskie“ spieniężając je po cenach stosunkowo wysokich. Przybyszymi, którzy w ostatnim czasie ukazali się w wielu innych miastach, zarzucając im tymi rzeczami chińskimi wyrobami — zajęła się przed kilku dniami policja berlińska i doszła do ciekawych wyników swych dochodzeń. Stwierdziła mianowicie, że demokraci chińscy pobierali swe towary jak serwisy do herbaty, rozmaite przedmioty kościane z wyrytymi chińskimi napisami jak cygarniczki, małe główki z ruchomymi oczyma itd. od firm berlińskich. Pieniądze, suto za lichy towar bynajmniej niechińskiego pochodzenia zagarniane, pomysłowi obywatele żółtego państwa mieniali bezwzględnie na obcą walutę i przez specjalnych kurjerów zaufanych „zieloną“ granicą wyjeżdżali do Chin. Kiedy w Niemczech poczęto bliżej zajmować się owymi Chińczykami, — oni czempredziej spakowali towary wyjechali masowo do Polski, gdzie rozplynęli się po wielu miastach. Zorganizowali się w ten sposób, by mniej więcej równomiernie ukazać się wśród ich murów celem pozbycia się współzawodnictwa i nie zwracania na siebie uwagi władz bezpieczeństwa. O ile wiemy — grasujący po Lwowie przekupnie chińscy robią złote interesy i zagarniają od łatwowiernych moc banknotów. Zapewne postępują tak, jak czynili to w miastach niemieckich; nabywają obcą walutę i wywożą do Chin. Zdałoby się, aby nasze władze bezpieczeństwa wglądnęły bliżej w proceder handlowy, uprawiany przez sprytnych a pomyslowych chińskich demokraców!

— **Redukcja szynków** ma iść nadal. W odpowiedzi na interpelację posłów dr. M. Prószyńskiego i tow. w sprawie wstrzymania wykonywania ustawy przeciwalkoholowej udzielił min. Hübnier następujących wyjaśnień: „Depeszą z dnia 13 lutego 1923 r. Nr. 223 Pr./T. polecił ówczesny prezes Rady ministrów i Minister spraw wewnętrznych Wojewodzie lwowskiemu wstrzymać zarządzoną przez Wojewodę likwidację koncesji szynkarskich, wobec przygotowywanej w Sejmie noweli do ustawy antyalkoholowej, która miała zmienić zasadniczo ówczesny stan rzeczy. Zarządzenie to miało na celu powstrzymanie rozbieżności, jaka się w wykonaniu tej akcji objawiła w poszczególnych województwach, jak również miało ułatwić b. Ministerstwu Zdrowia Publicznego jednolite przeprowadzenie tej ważkiej sprawy na całym obszarze Państwa

Zaznaczam, że w aktach Ministerstwa spraw wewnętrznych znajduje się pismenne zaprzeczenie p. ministra Sikorskiego, jakoby kiedykolwiek konferował z posłem Frostigem, lub innymi posłami Klubu żydowskiego na temat powyższy. Powyższe telegraficzne zarządzenie uchylam jednocześnie depeszą wystosowaną do Wojewody lwowskiego. Minister (—) Z. Hübnier.“

— **Czy samowola fryzjerów?** Przed kilku tygodniami magistrat rozstał okólnik do dzienników z zawiadomieniem, że nie przychylił się do żądania fryzjerów podwyższenia taryfy o 50 proc. jako niezmiernie nieuzasadnionej. Tymczasem fryzjerzy ogłosili sobie nowy cennik, zdaje się wyższy niż o 50 proc. i nie wiele sobie robią z pogroźek magistratu. Więć właściwie po co ogłasza się okólniki, gdy one narażają jedynie na śmieszność tych, którzy je wydają?

— **Drożyna a Magistrat.** Główny Urząd statystyczny w Warszawie ogłosił, że drożyna w ostatnich dniach spadła. Nie można tego powiedzieć o Lwowie, gdzie niektóre środki żywności nie tylko nie potaniały, ale wzrosły. Ot np. nabiał. Ceny mleka na wiosnę, gdy śnieg jeszcze pokrywał ziemię, wynosiły 400—500.000 marek. Gdy bydło zaczęło wypędać na paszę, cena mleka wzrosła, a obecnie żądają 600.000 a nawet 700.000 marek i wikt się o to nie troszczy, by apetyty przekupek ukrócić. Istnieje przepis, że miko ma być świeże, bez żadnych domieszek. Tymczasem należałoby zbadać, ile mleka idzie do kanału z powodu domieszki potażu lub innego składnika, którymi niesumienne przekupki starają się nadać gęstość mleku. A przecież w posiadaniu magistrackich organów kontrolnych znajdują się jakieś przyrządy do próby mleka, i dawniej używano ich z dobrym skutkiem, a sfałszowane mleko natychmiast wylewano do kanału. Naturalnie kilka takich drażniących środków a odstraszy się na dłuższy czas przekupki i kobiety wiejskie od fabrykacji mleka. Ale na to potrzeba kogoś, kto by pilnował tej sprawy, trzeba energii i sumiennosci, a zniknie ten jeden z wielu kłopotów, gnębiących życie naszych gospodyń.

— **Druga ofiara zdziczenia żydowskiego.** O niedzielnym skandalu na boisku „Hasmonei“ dowiadujemy się następujących szczegółów: Gdy Reymann II z „Wisły“ i Schneider z „Hasmonei“ schodzili z boiska, runęły ku Reymannowi cała rzesza widzów żydowskich z łaskami. Gdy jedną z podniesionych pałek zatrzymał p. St. Rganowicz, który chciał zasłonić gracza przed masakrą rozbestwionej tłuszczy, dostał od atlety żydowskiego, Aleksandra Helgera pięścią w twarz tak silnie, że ten stracił możność obrony. Ma twarz zsiniałą, nos skaleczony i oko podbite. Gdyby napaścięto na żyda, byłoby w Sejmie interpelacja poselska o pogrom, a „Chwila“ wypłwałaby kubły pomoy na „chaligantstwo rozwojowe“. Skandaliczny incydent na

boisku „Hasmonei“, zresztą nie pierwszy tam i zapewne nie ostatni, jest znamieną ilustracją psychiki żydowskiej: trzech chłopci obezwładnili niedawno i obrabowali trzydziestu żydów razem jadących, ale gdzie jeden arytyczk wlezie między 300 żydów, odczynie na swoich kościach „renesans“ odwagi żydowskiej. Ciekawi jesteśmy jak postąpią w tej sprawie nasze władze sportowe.

— **Zmarli we Lwowie.** Grund Berta, c. kupca, 4 lata — Ormiańska 2; Szapira Chai na l. 50 — szpital powsz.; Hefer, z. rzeźnika l. 25 — szpital powsz.; akser Hersch, pośrednik handl. l. 65 — Instytut medyc. sądowej; Mereszko Adolf, s. rzeźnika 15 m. — szpital powsz.; Borosiewicz Julia l. 82 — Zborowskich 1; Kupczyński Bazyl s. radcy rach. Izby skarb. 2 lata — św. Marcjanna 7; Kraus Mieczysław, s. czełodn. kraw. 9 lat — szpital św. Zofii.

— **Echo zabójstwa w obronie honoru oficerskiego.** Rozprawa przeciwko por. Wacławowi Haukemu, który czynnie znieważony zastrzelił bl. p. Linskerą od będzie się dnia 6 czerwca br. w tut. sądzie wojsk. Por. Hauke jest oskarżony o zabójstwo. Rozprawę prowadzić będzie pułk Łukowski, oskarżać zaś płk. Hecht. Rozprawa rozpisana na dwa dni.

— **Badaczowi pisma św. skradziono** propagandową biblioteczkę. Józef Paulis, pochodzący z Litwy kowieńskiej, który od pewnego czasu usiłuje wychryć we Lwowie i Zagłębiu naftowym doniósł wczoraj komisarjatowi policyjnemu, iż minionej nocy jacyś niewyśledzeni sprawcy skradli przechowywany przez niego w piwnicy księgozbiór, złożony z 900 książek. Ciekawi jesteśmy, czy Paulis, który przybył do Polski z Kowna i tu tak szerzy rozstrój, posiada zezwolenie na pobyt we Lwowie?

— **Samochodowy karambol.** Karol Fedyna kierował onegdaj samochodem nr. 7177 tak nieostrożnie, iż w pobliżu rogatki stryjskiej najechał na drzewo i uszkodził skrzydło wozu. Z jadących szczęściem nikt nie doznał skutków nieulej przygody.

— **Chciał w płomieniach pozbać się życia.** W straszny sposób usiłował wczoraj wieczorem pozbać się życia Leon Marcinkowski, zamieszkały na Zamarstynowie. W tym celu podpalił swe mieszkanie, aby w płomieniach zakończyć życie. Sąsiedzi zauważywszy wydobywające się z wnętrza mieszkania płomienie i dym, wyłąkali czem rychlej drzwi, zamknięte z wewnątrz i uratowali w ten sposób Marcinkowskiego od niechybnej śmierci. Powodem zamachu na życie miały być nieporozumienia rodzinne.

— **Z krenikami kryminalnej.** Ubiegłej nocy włamał się złodziej do mieszkania Idy Silber, żony absolwenta medycyny, przy ul. Neckiego, l. 10 i skradli torebkę zawierającą 70 dolarów i garderobę. Arsztołwano Józefa Stolarczyka, 18 letniego wyrostka, który w czasie sprzeczki przebił nożem 14-letniego Józefa Staszka wa

W dniu 4. 5. 1924 r. odbyło się w Zakopanem ciągnięcie Loterii fantowej Towarzystwa „Odrodzenie“ na budowę Sanatorium dla młodzieży chorej pierśsiwo. Wylosowano następujące numery: 51. 471. 623. 948. 1629. 1992. 2116. 3515. 3682. 3746. 4130. 4651. 4720. 5046. 5620. 6001. 6023. 6051. 6267. 6480. 6525. 6697. 6915. 6928. 7193. 7263. 7325. 7470. 7559. 7680. 7692. 7851. 8005. 8361. 9391. 9742. 10255. 10860. 11081. 11532. 11586. 12257. 12337. 12435. 12961. 13235. 14533. 15310. 15827. 15990. 16042. 16111. 16564. 16852. 17363. 17503. 17857. 17925. 18032. 18721. 19453. 19696. 19703. 21436. 21482. 2263. 22943. 24431. 24502. 24557. 24573. 24824. 25712. 25782. 26772. 26774. 27186. 27826. 28038. 28298. 28560. 28579. 30235. 31303. 31720. 33112. 33275. 33902. 34024. 34173. 34787. 35051. 36519. 36538. 36601. 36730. 37210. 37460. 38334. 39978. Kierownicę Loterii: 2861 Franciszek Kosński, Klara Jelska.

**Letnisko WITKÓW**  
pod Radziechowem pokoje we dworze i utrzymaniem 4/3 Zł. od osoby Park, zas. kąpiel rzeczna. Zgłoszenia: Witków Nowy, dwór. 2792

==□==

## Poświęcenie sztandaru 5. p. strzelców podhalańskich.

Chyrow, w maju.

Zwykła szaryzna naszego małego stęzkowego życia została w ostatnich dniach przerwana podniosłą uroczystością, która na długo pozostawi w duszach naszych jak najmiłsze wspomnienie.

Z inicjatywy starosty starsamborskiego, p. Jana Dychdalewicza, ufundowało społeczeństwo polskie powiatów Stary Sambor (do którego i nasze miasto należy) Sambor i Turka, sztandar dla 5-go pułku strzelców podhalańskich, rekrutujących się z tych powiatów.

Komitet złożony z PP. star. Dychdalewicza jako przewodniczącego, ks. Watulewicza proboszcza w Felszynie

Marszałka powiatu starsamborskiego Adama Jagoszewskiego, sekretarza Rady pow. i Prezesa „Sokoła“ w Starym Samborze, oraz ks. Ciska, Rektora Zakładu OO. Jezuitów w Chyrowie, przy współdziałaniu PP. Hawrota star. samborskiego i Frankowskiego star. turczańskiego, wybrał jako miejsce na urządzenie uroczystości Chyrow, gdyż Zakład Chyrowski, oddany na ten cel łaskawie do dyspozycji przez OO. Jezuitów, posiada najświetniejsze po temu warunki.

Dnia 18-go bm. rano przy cudownej pogodzie zaroził się dworzec chyrowski rzeszą, oczekującą przybycia zaproszonych gości. Oprócz wszystkich wybitniejszych osób z Chyrowa i okolicy zebrał się wójtowie wszystkich gmin, liczne delegacje, przedstawiciele różnych władz, stercy dziatwy szkolnej, członkowie Rady miejsk. i Gminy izr. straż pożarna, oraz ślicznie wyglądająca liczna banderka włościan z kilku wsi okolicznych. O godz. 9-tej przyjechał oczekiwany Przedstawiciel Państwa (w zastępstwie zaproszonego P. Prezydenta) gen. broni Żeligowski oraz inni dygnitarze cywilni i wojskowi. Dostojnego gościa najpierw na peronie ks. Marsz. Watulewicz, poczem po przejściu przed szeregiem deputacji udał się gen. Żeligowski oraz inni przybyli goście w towarzystwie komitetowych przez miasto do Zakładu.

U bramy tryumfalnej przed dworcem przemówił burmistrz miasta p. Pokorny, ofiarując tradycyjny chleb i sól a imieniem dzieci, kilka ślicznie powiewających słów wygłosiła jedna z dziewcząt, wręczając kwiaty.

O godz. 10-tej przy ołtarzu, ustawionym na obryzanim placu wewnątrz Zakładu OO. Jezuitów rozpoczęła się msza polowa, odprawiona przez JE. Biskupa przemyskiego ks. Fischera, w czasie której przygrywała muzyka wojskowa a wojsko kapelmistrzów dawało salwy. Ks. kan. Momiński z Przemysła wygłosił kazanie i w słowach pełnych wzniosłych myśli i patriotycznego zapachu przemawiał do żołnierzy, którym sztandar został ofiarowany. Po skończeniu nabożeństwa ks. Biskup sztandar ten poświęcił. Rodzicami chrześnymi byli: PP. Gmolska właśc. dóbr z Duniną, Postępek — p. Jagoszewska z p. Pokornym, oraz p. Rolnikowa, żona nac. gminy w Posadzku chyrow. Wrazem z rolnicami. Po oddaniu poświęconego już sztandaru wojsku i pęknem przemówieniu star. p. Dychdalewicza, nastąpiła prawdziwie uroczysta i wzruszająca chwila ślubowania żołnierzy na wierność sztandarowi, poczem rozpoczęło się wbitanie pamiątkowych gwóźdź. Zakończyła uroczystość ofiarada wojska a postawa i spawność naszych drogich żołnierzy przejęła wszystkich dumą i radością.

Z gości zaproszonych widzieliśmy oprócz gen. Żeligowskiego, Wajewodę lwowskiego p. Zimnego, Dyrektora Kolei państw. Barwieza, Delegata Wydz. Samorz. pow. Pawłowskiego, generałów Latulka, Farę i Jarosza, postów Dimina i Kornockiego i wiele innych wybitnych osób ze sfery cywilnych i wojskowych.

O godz. 2-tej udano się na „Obiad żołnierski“, urządony w Zakładzie przez OO. Jezuitów dla przeszło 180

zaproszonych gości. W czasie obiadu wznoszono toasty na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej Armii, gen. Żeligowskiego i Społeczeństwa. Po obiedzie w ogrodzie „Sokoła“ odbywał się festyn a o godz. 6-tej wieczorem wychowankowie Zakładu odegrali z dużym zrozumieniem i szczerem uczuciem kilka ustępów z „Dziwicy Orleańskiej“ gorąco oklaskiwani przez licznie zebranych gości, którzy mieli sposobność podziwiania ślicznej sali teatr. Zakładu.

Zakończył uroczystość raut, urządzony w sali „Sokoła“.

Sztandar wykonany w warszawskiej pracowni p. Klary Rodziewicz, wzbudzał ogólny zachwyt doborem materiału i artyzmem wykonania.

Słowa prawdziwego uznania i podziękowania należą się całemu Komi-

tetowi, który się z taką gorliwością zabrał do zadania bądź co bądź trudnego w dzisiejszych warunkach, a osobiście p. Dychdalewiczowi, znanemu działaczowi na polu społeczno-narodowym, który był głównym inicjatorem tej pięknej myśli, a również jego nieustraszonemu pomocnikowi p. Jagoszewskiemu, który z rzadką ruchliwością i energią, nie żałując ani sił ani trudn, tak przy wykonaniu projektu, jak i przy urządzeniu samej uroczystości zdobył sobie ogólne uznanie. — Duże zasługi położyli również dr. Auschbsky, Prezes „Sokoła“ w Chyrowie i p. Pokorny burmistrz miasta, starając się wszystkimi siłami o jak najgodniejsze przyjęcie gości i odpowiedni wygląd miasta.

## Sport.

### Porażka drużyn olimpijskich Polski i S. H. S.

Polska — Węgry 0 : 5 (0 : 1) — Jugosławja — Urugwaj 0 : 7.

Paryż, 26. maja. Rozegrano tu zawody piłki nożnej pomiędzy olimpijską drużyną węgierską i polską zakończyły się porażką Polski w stosunku 0:5 (0:1). Zawody odbyły się przy pięknej pogodzie, jednak bardzo silnym wiatrze. Grę rozpoczęli Polacy silnym atakiem, wkrótce jednak inicjatywa przeszła w ręce Węgrów, którzy zagrozili poważnie bramce polskiej. Bramkarz Wiśniewski miał niezwykle trudne zadanie. Pod koniec pierwszej połowy u graczy polskich ujawniło się znaczne

trzemczenie. Po przerwie Polacy wysiłowali się w celu wyrównania gry, jednakże Węgrzy uzyskali przewagę i zdobyli 4 bramki. (Doniesienie otrzymano drogą okrężną. Oficjalne sprawozdanie jeszcze nie nadeszło. — Uw. redakcji PAT'a).

Paryż, 26. maja. Zawody piłki nożnej pomiędzy olimpijską drużyną Urugwaj, a drużyną Jugosławji zakończyły się całkowitem zwycięstwem Urugwaju w stosunku 7:0. (PAT).

Wycieczka w Bieszczady. Oddział Lwowski Polskiego Towarzystwa Turczańskiego urządził w czwartek 29 bm. wycieczkę w Bieszczady na Tatarówkę (1151 m.) z wyjściem z Różanki. Nocleg w schronisku KTN. w Sławsku. Wyjazd ze Lwowa we środę 28 bm. o godz. 16.55. Powrót w czwartek o godz. 22.05. Zgłoszenia w firmie Krawjański i Czołowski, pl. Mariacki 8.

Czarni — Hasmona. Interesujące te zawody odbędą się dnia 29 maja na boisku ZKS. Hasmona za rogatką Lyczakowską o godz. 5.30 popołudniu. Obie drużyny wystąpią w swych najlepszych składach. Zawody te poprzedzi mecz o mistrzostwo klasy „B“ Czarni II. — Hasmona II. o godz. 4 popoł.

Wyniki zawodów konnych 14 p. ulanów Jazłowieckich we Lwowie. Dnia 25 bm. w niedzielę o godz. 15 odbyły się na torze sportowym 14 p. ulanów Jazłowieckich na Jajowcu zawody konne zorganizowane przez komitet sportowy pułku.

Na program zawodów złożyło się: 1. konkurs hipiczny podolerski. Nagrody zdobyli: 1. plut. Kloc z 14 p. ul.; 2. wachm. Moycho z 14 p. ul.; 3. wachm. Polak z 14 p. ul.; 4. ogniem. Rojecki z 6 Dyonu art. konnej i 5. wachm. Polak z 14 p. ul. jazł.

Po konkursie odbyły się popisy władania bronią w połączeniu z woltżerką i użyciem konia w walce. Cała grupa wykazała ogromną sprawność i zręczność we władaniu koniem i bronią we wszelkich warunkach, okolicznościach i pozycjach na koniach. Na wyróżnienie zasługują: Plut. Staniszewski, wach. Matasów, Kapral Zenkner i Baranowski.

Konkurs oficerski: Nagrody zdobyli: 1. rtm. Godiewski; 2. por. Walczyński; 3. por. Sozański 6. Dyon Taborowy; 4. por. Nawacki.

Bieg myśliwski za mierzem dystans około 5.000 m. jeźdźców 8. Pierwszym był rtm. Wysłouch 14 p. ul., drugim por. Cwirko-Godycki 6. d. s. k.; trzecim por. Korytkowski 14 p. ul.

Na zawodach zauważyliśmy całą Generalicję z gen. Malczewskim Dca Korpusu, gen. Paiewskim inspektorem Jazdy III., gen. Thuille i Dowódcą 6. Brygady Kawalerii płk Grabowskiem na czele. — Publiczność licznie zapełniła trybunę, a wśród nich zauważyliśmy wielu miłośników i znawców sportu konnego.

Nagrody w biegu myśliwskim Kadetów otrzymali: 1. Kadet Józef Witold na koniu „Djabek“ otrzymał srebrną pamiątkę, ofiarowaną przez instruktora konnej jazdy porucznika Szewalskiego. 2. Kadet Jerzy Roździszewska na koniu „Jedynak“ otrzymał stek ofiarowany przez korpus oficerski 6. Dyonu artylerji konnej. 3. Kadet Konrad Zarempa na koniu „Lotos“ otrzymał stek ofiarowany przez protektora kursu jazdy gen. Paiewskiego. 4. Kadet Adam Kremky otrzymał kubek srebrny ofiarowany przez hr. Karachicia. 5. Kadet Romuald Dewbor na koniu „Kanarek“ otrzymał ażeł pod tytułem „Książę Józef Poniatowski“ ofiarowane przez Korpus oficerski Korpusu Kadetów Nr. 1.

Szermierka. Pierwsza Akademia Szer-

mierza wychowanków lwowskiego Korpusu Kadetów, przy współdziałaniu Klubu Szermierzy i Oddziału Szermierzy Sokoła-Macierzy zgromadziła w sali Ogniska Oficerskiego liczną i łoborową publiczność. Program obejmował 21 spotkań, w których — poza kadetami — uczestniczyli z Klubu Szermierzy pp. dr. Mostowy, Vambora, inż. Mańkowski i Kiebusiewicz, z Sokoła-Macierzy Szarski junior i Małeki junior, ponadto fechtmistrz por. Sedlaczek i kapral instr. Labędziwski. Nagrody otrzymali: w szablach: 1. kadet Goebel Jan 2. Kulkowski Jan, 3. Krosiński Zenon, 4. Medwecki Mieczysław; we floretach: 1. Metzger, 2. Szajowski Andrzej, 3. Bobolewicz. Reszta otrzymała dyplomy i żetony pamiątkowe.

Dzięki udziałowi w Akademii starych i rutynowanych szermierzy, mieliśmy możliwość naoценienia klasy kadeckiej. Porównanie to wypadło dla kadetów bardzo korzystnie, przynosząc równocześnie chlubę ien nauczycielowi pbr. Sedlaczkowi i naszym władzom wojskowym, które przez urządzenie podobnych turniejów waleń przyczyniają się do propagandy szermierki. Zawodników cechowała na ogół wielka ambicja i temperament. Łączy się z tem pewne niedomaganie — widoczne szczególnie w walce na szable, — mianowicie zbytne angażowanie siły ze szkodą dla stylu i czyściwości uderzeń. Pozycja nóg (przy wypadkach) nie zawsze poprawna. Po przez walkę elementarną widać tu i ówdzie przebliski pomysłów kombinacji i samodzielnich, nieraz ciekawych połącznień.

Zawodnicy cywilni są widocznie w treningu do mistrzostwa Polski, znać po nich pracę. Gorąca krew p. Vambory, spokój p. Kiebusiewicza, piękny styl dra Mostowego i wytworna elegancja inż. Mańkowskiego (włoska szpada) wywoływała najgorętsze oklaski. Por. Sedlaczek rozporządza znakomitą techniką, błyskawiczną decyzją, przy tem jednak grzeszy pewną nonszalaną, której zasłużonym owocem było wytrącenie mu broni.

Właściwą swą wartość wykazał szermierze lwowscy w bliskich zawodach o mistrzostwo Polski. Odbędą się one w 3 ostatnich dniach maja w sali Ogniska Oficerskiego. Uważamy jednak, że sala ta jest zbyt filigranowa. Lepszymi byłyby sale Sokoła-Macierzy.

Kwalifikacyjny turniej szachowy staraniem Polskiego Komitetu Igryszk Olimpijskich odbędzie się we Lwowie, Łodzi i Warszawie. Warszawa wysłała dwóch, Łódź i Lwów po jednym zawodniku.

Lwowski klub szachowy zaprasza wszystkich amatorów szachistów, posiadających polskie obywatelstwo do udziału w turnieju kwalifikacyjnym. Zwycięzca wyjedzie do Paryża na koszt Klubu. Zgłoszenia oraz wpisowe po 10 złotych od osoby przynajmniej zarząd Klubu do dnia 1 czerwca br. z. 17 w kawiarni Roma we Lwowie. Tegoż dnia o godz. 18 początek turnieju. — Klub zastrzega sobie ustalenie warunków turniejowych.

## Z całej Polski.

# BYDGOSZCZ. Kursy rybackie od będą się tu w czasie od 1 do 18 lipca staraniem Pracowni rybackiej Państwowego naukowego Instytutu Roln. w Bydgoszczy Młodzież zamiejscowa studiująca rolnictwo, leśnictwo lub przyrodę w szkołach o typie średnim lub wyższym ma 10 miejsc stypendyjnych po 35 złp. Zgłoszenia na kurs należy nadsyłać do 20 czerwca — do Pracowni Rybackiej PWIR. Bydgoszcz. Załącznik 8, I. p.

# WARSZAWA. Wystawa prac uczennic żeńskich szkół zawodowych, odbędzie się w Warszawie w sali Stowarzyszenia Techników przy ul. Czackiego 3/8 od d. 7 do 12 czerwca włącznie. Będzie to pokaz z zakresu i kierunków kształcenia zawodowego młodzieży żeńskiej, który powinien zainteresować szersze sfery społeczeństwa, a zwłaszcza nauczycielstwo i młodzież żeńska.

## Ze świata.

+ Dwie budowle londyńskie zagrożone. Władze zarządziły zamknięcie historycznego mostu Waterloo z tego powodu, iż most ten zarówno pod wpływem bardzo wzmożonego ruchu, jak i uszkodzenia wielkich pali, dębowych, wbitych w dno rzeki — wykazuje w ostatnich czasach widoczne rysy. Most ten, wybudowany w latach 1811—1817, nazwany został później mostem Waterloo na pamiątkę wielkiego zwycięstwa. Jest najpiękniejszym z mostów londyńskich, liczy 420 m. długości i spoczywa na dziewięciu wielkich filarach granitowych, ufundowanych na wbitych w dno rzeki palach dębowych. — Zagrożona została również katedra św. Pawła i już przed dwoma laty ostrzegano króla, aby nie brał udziału w nabożeństwach, w niej odprawianych. Prace około restauracji tej świątyni są obecnie w pełnym toku i potrwać przez szereg lat. Katedra ta jest dziełem Christofera Wrensa, który w budowie w latach 1675—1710 naśladował kościół św. Piotra w Rzymie. Podwaliny katedry zostały zagrożone wskutek wstrząśnień, wywołanych przez pobliską kolej podziemną.

## Dział ekonomiczny. Kredyt dla spółdzielni.

Dowiadujemy się, że delegacja Związku Polskich Przemysłowców w osobach pp. Szczepanowskiego i Sulmierskiego była 15. bm. przyjęta przez Dyrektora Banku Polskiego w Warszawie, by poprzez starania swej spółdzielni o odpowiedni kredyt w Banku Polskim. Delegacja otrzymała wyjaśnienie, że bardzo poważny kredyt dyskontowy w Banku Polskim został już wyznaczony dla Spółdzielni i jego repartycja jest w ręku Banku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, zatem także małopolskie spółdzielnie mogą otrzymać odpowiedni przydział z tego kredytu.

Ponieważ od tego czasu upłynęło już czterdzieć dni a sytuacja finansowa naszych spółdzielni może decydująco wpłynąć na zatamowanie rozwijającej się lichwy, sprawa staje się pilną.

Przy tej sposobności należy zauważyć, że PKKP we Lwowie udzielała bardzo wysokich kredytów (w marce polskiej!) wielkim przedsiębiorstwom rafinowanym, należącym do obcego kapitału, które powinnyby raczej korzystać z kredytu za granicą u siebie w domu, zwiększając przez to przyjęty zagranicznego kapitału do Polski. Natomiast polskim przedsiębiorstwom dawało się kredyty bardzo małe albo też nie zostawiało się ich podania miesiącami bez odpowiedzi. Wiadomo, że taką samą była polityka Banku austro-węgierskiego, ale czasy się zmieniły, więc i u nas przy ul. Mickiewicza nie powinno się zmieniać.

# O ustawę naftową.

Na ostatnim posiedzeniu Państwowej Rady Naftowej omawiano również sprawę zmiany ustawy naftowej i górniczej, którą obszerniej omówił inż. S. Szczepanowski, przedstawiając sprawę w sposób poniżej podany.

Ważność przemysłu naftowego dla Państwa i społeczeństwa jest powszechnie znana i zabezpieczenie pogotowia obronnego Państwa w tej dziedzinie jest koniecznym, osiągnąć jednak można te cele właśnie przy istnieniu ożywionego prywatnego kopalnictwa naftowego, zarówno przez ustawodawstwo ogólne i ogólną politykę władz państwowych, jak też przez funkcjonowanie Państwowych Zakładów Naftowych, opartych o zabezpieczoną dostawę surowca.

Natomiast prowadzenie przez Państwo wierceń szybów na własny rachunek okazało się niekorzystnym i niepotrzebnym, gdyż z temi tak trudnymi i ryzykownymi przedsięwzięciami lepiej sobie daje radę inicjatywa prywatna, ujęta w odpowiednie normy ustawowe.

Niema zatem powodu do wprowadzania państwowego monopolu kopalnictwa naftowego, który byłby i trudnym do wykonania i ryzykownym.

Tem mniej jest powodów do monopolizowania w ręku Państwa wydobywania oleju skalnego i gazów skalnych celem nadawania czy też sprzedawania ich prywatnym przedsiębiorcom lub pośrednikom. System rezerwatów i królowszczyzn naftowych jest stosowany dotąd naogół w krajach o stosunkach mało cywilizowanych, jak Turcja, Indie holenderskie, Iran, Bolszewja, Meksyk itd., natomiast w cywilizowanych krajach produkujących (Stany Zjednoczone, Polska, Rumunia) obowiązywała dotąd zasada przynależności praw naftowych do własności gruntu. Mała inicjatywa i mała zaradność, jaką okazała dotąd nasza administracja państwowa w uruchomieniu kopalni naftowej na terenach państwowych, których w pasie naftowym jest przeszło 120000 hektarów, wskazują, że nadawanie i kontraktowanie praw naftowych na gruntach własnych, powoduje dla Państwa wiele trudności i nie idzie sprawnie, czy można się zatem spodziewać, aby Państwo sprawnie zdołało przeprowadzić skomplikowane zadanie nadawania tych praw na gruntach prywatnych.

Pozostaje zatem jako najracjonalniejsza rozwiązanie zagadnienia utrzymanie zasady małopolskiej krajowej ustawy naftowej, uznającej prawa naftowe za przynależne do własności gruntu, rzędując i rozwijając tę ustawę odpowiednio do nowoczesnych warunków, przedewszystkiem w kierunku ograniczenia tych rodzajów spekulacji, które są szkodliwe ze społecznego i państwowego punktu widzenia.

Należy zatem racjonalnymi ustawowymi postanowieniami wykluczyć pasywną spekulację niektórych pośredników, pozostawiając otwartą drogę twórczemu organizowaniu przedsiębiorstw naftowych, choćby również przez pośredników.

Należy ukrócić również spekulacyjne wygórowane wymagania niektórych właścicieli gruntów, takie, jak np. spotyka się w Mrażnicy, gdzie przy głębokich i trudnych wierceniach wymagano od przedsiębiorstw naftowych 20 proc. brutto i ponadto jeszcze dalsze 20 proc. brutto-netto bez wkładu, ryzyka, tak że przedsiębiorstwo, ponoszące cały ciężar wkładów, ryzyka i podatków, miałoby dla siebie jedynie 60 proc. z uzyskanej produkcji.

Podobne lub wyższe spekulacyjne wymagania stawiane są przy prolongowaniu wygasających kontraktów naftowych, wskutek czego nieciernej produkttywnej kopalni zagraża zniszczenie, gdyż właściciele kopalni, nie mogąc zaspokoić nadmiernych wymagań, decydują się raczej na likwidację odnośnych kopalni, wydarciem rur z terenu, zabranie maszyn i budynków, wskutek czego niszczone do robotek długoletniej pracy.

Niemniej należy ukrócić przetrzymywanie terenów bez wykonywania na nich wierceń, gdyż obecne stosunki dają możliwość kupowania terenów naftowych nie w tym celu, aby samemu na nich pro-

wadzić ruch kopalniany, ale po to, aby tereny te niejako „blokować“ i nikomu nie pozwalając na uruchomienie na nich kopalni.

W myśli tych wywodów przedłożył inż. Szczepanowski rezolucję o następującym brzmieniu:

Państwowa Rada Naftowa oświadcza się: 1) przeciw wprowadzeniu państwowego monopolu kopalnictwa naftowego i uprawnień wydobywania oleju skalnego i gazu skalnego; 2) przeciw systemowi państwowych rezerwatów i koncesji naftowych; 3) za utrzymaniem zasady przynależności praw naftowych do właścicieli gruntów; 4) za wprowadzeniem ustawowych postanowień, ograniczających nadmierne i szkodliwe dla Państwa i społeczeństwa spekulacyjne wymagania pośredników i niektórych właścicieli gruntów, stawiane szczególnie przy prolongowaniu kontraktów naftowych kopalni produkujących; 5) za wprowadzeniem ustawowych postanowień ograniczających nieuzasadnione i szkodliwe dla Państwa i społeczeństwa spekulacyjne przetrzymywanie terenów zakontraktowanych, na których racjonalny ruch kopalniany nie jest prowadzony; 6) za wprowadzeniem ustawowych norm, w granicach których mogłyby być ustanawiane udziały naftowe nie połączone z obowiązkiem wkładów w prowadzenie ruchu kopalnianego (udziały brutto).

Równocześnie przedłożył inż. Szczepanowski szczegółowe postanowienia, co do sposobu przeprowadzenia powyż-

szych postulatów, ujęte w 45 projektowanych paragrafów, prosząc o rozpatrzenie tej sprawy przez ankietę interesowanych, jakaby Rząd miał zwołać do Lwowa.

Ponieważ wyłoniła się tu ta trudność, że władze rządowe nie mają budżetu na zorganizowanie takiej ankiety, uchwalono na wniosek p. B. Seidmana, że ankietę taką zwoła w czasie najbliższym Krajowe Towarzystwo Naftowe.

## Notowania giełdowe.

Lwów, 26 maja.	
<b>W TRANSAKCJACH BANKOWYCH:</b>	
Dolar ef.	Z. 5'21 <sup>1</sup> / <sub>4</sub> — 5'22 (9,382.500—9,356.000)
N. Jork	5'17 — 5'18 (9,306.000—9,324.000)
Funt szter.	22'55 — 22'56 (40,590.000—40,608.000)
	przekaz teleg. 0'9250 (1,665.000)
Frank szwajc.	0'9230 — 0'9236 (1,661.400—1,662.480)
Frank franc.	0'28 — 0'2840 (504.000—511.000)
Kor. czeska	0'1530 — 0'1534 (275.400—276.120)
austr.	0'0000736 — 0'0007365 (132'48—132'57)
Liry włoskie	0'2315 (417'600)
<b>DOLAR W WOLNYM OBROTCIE:</b> 9,375.000—9,480.000.	

## Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 26 maja 1924.

Na rynku walutowym ślask gotówkowy spowodował nieznaczne obniżenie się kursu dolara. Na giełdzie walutowo-dewizowej ruch normalny, przy tendencji lekko znizkowej.

Na giełdzie efektów znów dzień dalszej bałsy. Kompletny brak zainteresowania. Kursy bardzo słabe. Tendencja wybitnie znizkowa. Nieco więcej interesowania się akcjami bankowymi, a to Bankiem Hipotecznym i Przemysłowym w szczególności. Poza tem w kotowanych nieznacznie zresztą tylko obroty w Chodorowie, Rakuszawie, Siersza górniczej, Tospach i Zieloniewskim. Także na giełdzie niekotowanych ruch minimalny. Naogół tylko sporadyczne transakcje. Skromne obroty w Bruggerze, Gazach, Gazolinie i Jaworznie. Wiele walorów zupełnie bez obrotów. Silna podaż przy zupełnym braku popytu.

Transakcje w akcjach: Hipoteczny 0,75, 0,78, 0,80, 0,76; Przemysłowy 0,40, 0,38, 0,37, 0,39, 0,40, 0,43; Z. B. K. 0,15, 0,14; Browary 7,75, 7,80 (7,80); Chodorów 5,10, 5,07, 5,05, 5,05, 5,08, 5,15; Cegielski 0,61; Górka 15,50; Cmielów 0,78, 0,80, Olkos 3,25, 3,30; Parowozy 0,37, 0,38, 0,36<sup>1</sup>/<sub>2</sub>; Pezet 0,20; Nafta 0,46; Rakuszawa 2,80, 2,90, 2,75; Siersza elektryczna 0,43; Siersza górnicza 5,50, 5,60, 5,55; Tespy 5,85, 5,80, 5,75, 5,65, 5,70; Zieloniewski 11,25, 11,30, 11,35, 11,40.

Transakcje w akcjach niekotowanych: Bank Ziemi tys. 0,05, seika 0,09, 0,06; Brugger 0,68, 0,70, 0,67; Foresta 0,35; Gaz 14, 13,75, 13,50, 13,25; Gazy zachodnie 4,10, 4,05, 4; Gazolina 1,10, 1,05, 1,06, 1,07, 1,09, 1,08; Gazociągi 0,18, 0,19; Jaworzno (100) 19,50, (25) 20; drobne 2, 22,75, 22,50, 22,75; Len 0,90; Machlejd 1,80, 1,90, 1,85, 2; Olkusz 0,42, 0,43; Przeworsk okaz. 2,0; Węglówki 0,03, 0,0325.

Wart. nomin.	Dwid.		Akcje	26 maja			23 maja	22 maja
	1923	1924		placa	zadzaja	transakcje		
Mkp.	Mkp.	Mkp.	z kuponem bieżącym	Zł. gr.	Zł. gr.			
280	70	140	Bank Związkowy	—	—	—	—	
280	42	120	Bank hipoteczny	74	81	0'75—0'80	0'80—0'84	
1000	300	600	Bank handl. pozn.	—	—	—	—	
—	—	—	Bank Komercjal.	—	—	—	—	
280	56	140	Bank Małopolski	—	—	—	—	
280	42	140	Bank powsz. kred.	—	—	—	—	
280	42	130	Bank Przemysłow.	36	47	0'37—0'46	0'43—0'48	
1000	250	—	Bank Rolniczy	—	—	—	—	
280	56	84	Bank Ziem. kred.	13	16	0'14—0'15	—	
280	56	84	Bank Ziemelny	—	—	—	—	
1000	—	600	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—	—	
500	—	—	Agrochemia	—	—	—	—	
1000	—	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—	
500	500	—	Browary	7'65	7'90	7'75—7'80	7'90—8'00	
1000	21	3500	Chodorów	5	5'20	5'05—5'15	5'35—5'40	
—	—	—	Chybie, fabr. cukru	—	—	—	—	
—	—	—	Cegielski	60	62	0'61	0'70—0'73	
1000	200	1000	Cmielów	77	81	0'78—0'80	0'85	
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	—	—	—	
140	22	140	Gafota	—	—	—	—	
140	800	—	Galicja	—	—	—	—	
140	119	—	Górka	16	10	16'25	—	
140	280	14	Karpalit	—	—	—	—	
280	168	200	Krakus	—	—	—	—	
280	200	5000	Marynin Z. p. ogrod	—	—	—	—	
1000	90	—	Niemojowski	—	—	—	—	
—	—	—	„Nitrat“, Zakł. ch.	—	—	—	—	
1000	300	400	Oikos	3	3'35	3'25—3'30	3'30—3'50	
500	60	—	Parowozy	36	39	0'36 <sup>1</sup> / <sub>2</sub> —0'38	0'42—0'43	
500	200	—	Pezet	19	21	0'20	—	
1000	—	750	Płotno	—	—	—	—	
350	14	170	Pocisk	—	—	—	—	
500	100	350	Polska nafta	47	48	0'48	0'42—0'52	
500	225	400	Polskie Tow. Bud.	11	—	—	0'11	
10000	1500	—	Potęga	—	—	—	—	
140	100	280	Rakuszawa	2'70	2'95	2'75—2'90	2'90	
—	—	—	Rohn Zieloniewski	—	—	—	—	
200	21	40	Siersza elektr.	42	44	0'43	0'50—0'53	
140	450	—	Siersza górnic.	5'40	5'70	5'50—5'60	5'75—5'80	
280	—	55	Spół. Wydawnicza	—	—	—	—	
10'00	—	—	„Tehate“ T. akc.	—	—	—	—	
1000	150	350	Tespy	5'55	5'95	5'65—5'85	6'00—6'05	
140	98	280	Trzebinia f. masz.	—	—	—	—	
300	180	250	Ursus	—	—	—	—	
500	150	500	Wild i Ska	—	—	—	—	
1000	170	1070	Zieloniewski	11	10	11'55	11'25—11'40	
—	—	—	Impex Ska handl.	—	—	—	—	
500	100	300	Polski Glob	—	—	—	—	
1000	160	200	Polbal	—	—	—	—	
1000	260	210	Polsot	—	—	—	—	
410	70	250	Tohan	—	—	—	—	
5'0	100	600	Wawel	—	—	—	—	

## GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26 maja 1924.

Akcje: Tendencja słaba.  
B. Dyskontowy warsz. 5,50; B. Handlowy warsz. 6,00; B. dla Handlu i Przem. 1,60; B. Kredytowy warsz. 0,50; B. Haulowy — Poznań 3,40; B. Przemysłowy — Lwów 0,35; B. Zachodni 2,40; B. Zw. Spółek Zar. 3,85; B. Zw. Ziemi 0,25; Cerata 0,30; Kiewski 0,36; Puls 0,41; Spess 0,95; Strem 15,00; Wildt 0,20; Zgierz 2,50; Elektryczność 1,75; Sła i Swiatło 0,62; Chodorów 4,52; Częstocice 2,80; Gosławce 1,35; Michałow 0,70; Cukier 4,00; Firley 0,55; Wegiel 5,00; Nobel 1,20; Cegielski 0,58; Lilpop 0,65; Modrzewów V. 0,75; Norblin 0,65; Orthwein 0,20; Ostrowieckie 7,50; Parowozy 0,40; Pocisk 1,45; Rohn 0,60; Rudzki 1,50; Starachowice 3,00; Ursus 1,00; Zawiercie 50,00; Zyrardów 42,00; Belpol 1,39; Zach. Tow. 0,60; Cmielów 0,90; Korek 0,17; Tehate 3,00. (AW.)

Waluty i dewizy: Tendencja bez zmiany.  
Dolary 5,18<sup>1</sup>/<sub>2</sub>; N. Jork 5,18<sup>1</sup>/<sub>2</sub>; Londyn 22,45; Paryż 28,35; Wiedeń 7,32<sup>1</sup>/<sub>2</sub>; Praga 15,30; Włochy 22,92<sup>1</sup>/<sub>2</sub>; Belgia 23,93; Szwajcaria 91,60; Stockholm 137,42.  
Milionówka 0,45; Bony złote 0,70; Poł. złota 7,50; Poł. dolar. 2,93; Lisy ziem. 13,75. (AW.)

## GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 25 maja 1924.

Akcje: Tendencja znizkowa.  
B. Przemysłowy 0,49; B. Małopolski 0,90; B. Ziemi Kred. 0,16; B. Zw. Spół. Zar. 4,65; Tohan 0,39; Pharma 1,20; Rolniczy 0,15; Cmielów 0,92; Zieloniewski 10,75; Cegielski 0,65; Parowozy 0,44; Trzebinia zel. 0,78; Trzebinia mydło 5,50; Górka 20,50; Siersza górnic. 5,54; Siersza elektr. 0,35; Tepege 2,55; Natta 0,55; Pokucie 0,50; Krakus 1,09; Chodorów 5,20; Strug 1,50; Jaworzno dr. 25 (25) 21,00; Chybie 7,35; Len 1,05. (AW.)

## GIEŁDA SZWAJCARSKA.

Zurych, 26 maja 1924.

Złoty 109,50; N. Jork 5,66<sup>1</sup>/<sub>2</sub>; Londyn 24,62; Paryż 30,90; Praga 16,70; Włochy 25,05; Belgia 25,05; Budapeszt 0,00<sup>1</sup>/<sub>2</sub>; Holandia 211,50; Chrystianja 78,50; Kopenhaga 95,50; Stockholm 150,25; Eukareszt 2,65; Berlin 0,132<sup>1</sup>/<sub>2</sub>; Belgrad 6,97<sup>1</sup>/<sub>2</sub>. (AW.)

## GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 26 maja 1924.

Warszawa 110,72—111,28; Złoty 111,60—112,15. (AW.)

## ZOBOZE.

Lwów, 26 maja 1924.

Ruch giełdowy: pozagiełdowy nadal słaby. Skromne obroty w życie, sporadyczne zaś w drobnych ilościach w wyce i fasoli. Silna podaż przy zupełnym braku popytu. Tendencja utrzymująca, usposobienie zupełnie bez ochoty.

Zyto 65/66 10,20—10,50.  
Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica 19,00—20,25; żyto 68/69 11,20—11,50; jęczmień browarniany 11,50—12,00; jęczmień przemysłowy 10,00—10,50; owies 11,25—12,25.

## CENY ZŁOTA I SREBRA.

Bank Polski, Oddział we Lwowie

placa wczoraj za	złoto	srebro
1 gr. czyst. kruszcu	3'42	na razie nie kupuje
1 dolar	5'15	
1 dukat	11'80	
1 floren austr.	2'09	
1 „ holend.	2'07	
1 funt sterling	25'10	
1 korona austr.	1'04	
1 „ skand.	1'38	
1 marka niem.	1'22	
1 rubel	2'65	
1 frank Unji łacińskiej	0'99	

## W Administracji naszej złożyli:

Na ośmiennalych inwalidów: Zamiast kwiatów na trumnę śp. Teodozji Zmurkowej Helena i Bronisław Liszko 20 mł, mk. — Ku uczczeniu pamięci Eleonory Klauzowej Grono urzędników i urzędników Dyrekcji kolejowej 50 mł, mk.

Na II. Dom Techników: ku uczczeniu pamięci Eleonory Klauzowej — Grono urzędników i urzędników Dyrekcji kolejowej 159,350,000 mk.

Na sieroty po Obrońcach Lwowa: Klasa III. im. Króla Stefana Batoiego z gospodarzem klasy — zamiast kwiatów na trumnę ojca ucznia śp. inż. Józefa Zwonieczka 22 mł.

Na Tow. „Dzieci na Wioś“: zamiast wlecia na trumnę śp. Józefy Leiskiej — Grono naucz. szkoły żeńskiej im. Kościuszki 95 mł, 900 tys. mk.

Administracja „Słowa Polskiego“ uprasza szlachek w środy między godz. 5—7 wiecz.: Pomnik Marii Konopnickiej, TSL. Kresy. Obrona Kresów Zachodnich. Członkowie Krzyż. Seminarjum duchowne ks. Błczewskiego, Obrona Narodowa, Kaplica ks. Arc. Błczewskiego. Tow. „Dzieci na Wioś“.

# OGŁOSZENIA

## KUPNO I SPRZEDAŻ.

Udziały w stolarni mechanicznej do odstąpienia. Wiadomość: Zyzolickiewicza 1. 5 „Allania” spółka z ogr. odp. od 11-1. 2826

FORTEPIANY, PIANINA, HARMONJE, Kaim i Syn Lwów, Kopernika 16. Telefon 20-45. 2886

**W wielkim wyborze Wanny** trwałe cynkowe, nasiadówki, balje, wanienki, baniaki i wiadra własnego wyrobu najtaniej poleca **Wojciech Zajac** Ossolińskich 14. Oryginalne szwedzkie prymusy a Mp. 20,000.000. 2291

MAGAZYN kapeluszy Eugenji Drojowskiej, Halicka 20. l. p. poleca kapelusze wszelkiego rodzaju. Przyjmuje przerabianie. 2810

OKAZYJNIE sprzedam parcelę słoneczną Snopkowska 81. 2849

BIBLIJA Złota. Klasyków, prawie nowa — Szekspir (kompletny) do sprzedania Potockiego 6 — drzwi 7. 2855

FOLWARK urocz położony 550 mórg, ziemia, łąki, las, woda, dobre zabudowania, inwentarze, ładny dom mieszkalny sprzedam szybko decydującemu się reflektantowi za równowartość 18,000 dolarów przy zaliczce 10,000 dolarów. Zgłoszenia poważnych reflektantów do „Par” Poznań Fr. Ratajczaka 8 pod nr. 21,276. 2858

SKLEP większy, odpowiednie miejsce do odstąpienia chrześcijaninowi z kapitałem od 5,000 do 10,000 zł. Energiczny fachowiec może przystąpić do spółki. Wiadomość: Zimorowicza 14, l. p. na lewo. 2862

## NAUKA I WYCHOWANIE.

PRZYJMUJĘ nadal na kurs Kroju i szycia „Jolanda” Staszica 8, II p. boczna Chorążczyzna. 2778

## POSADY POSZUKIWANE.

ADMINISTRATOR majątku ziemskiego długoletni praktyk poszukuje posady. Zgłoszenia do Administracji pod „Administrator”. 2815

STENOGRAFIKA-stenotypistka obejmie posadę na prowincji w Zarządzie dóbr lub wytwórni. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Praca”. 2850

## MIESZKANIA.

PENSJONAT Anuta Kopernika 1. 3 wolny pokój. 2861

## W Jaremczu.

5 pokoi do wynajęcia na lato. Tylko dla katolików. — Bliższa wiadomość w firmie A. SCHMIDT, Lwów ul. Kopernika 16, od 9-12 rano. 2837

WYNAJME od wyjeżdżającego na lato mieszkanie na 3 miesiące za zapłatą. Bezwzględna gwarancja zapewniona. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Słowa Polskiego” pod „Ad. N.” 2838

DAM 100 zł. miesięcznie za wynajęcie mi 2 pokoi z kuchnią na 1 rok. Wiadomość do Administracji Słowa pod „Sabina”. 2830

LETNISKO w uroczej okolicy koło Zagórza 4 pokoje-kuchnia do wynajęcia. Wiadomość przez gżeczność Władysława Suleckiego Obertyńska 4. 2823

ŻEGIESTÓW-WIEŚ nad Popradem, obok Krynicy, pokoje słoneczne z całym utrzymaniem do wynajęcia po 8 zł. dziennie od osoby. Wilia „Bajka”. 2738

## WOLNE POSADY.

POSZUKUJEMY na Lwów agenta człowieka reprezentacyjnego do zbierania zamówień dla materiałów opatowych za prowizją lub udział w zyskach. Zgłoszenia przyjmuje M.łopolskie Biuro Węglowe, Paśaż Hausmiana 9 codziennie między 5-7. 2800

## ROŻNE DONIESIENIA.

FACHOWIEC poszukuje wspólnika do założenia młecznej firmy, z kapitałem nie mniej jak 5,000 zł. Zgłoszenia do Administracji pod „Fachowiec”. 2814

ARTUR SMUTNY, stroiciel fortepianów, Chmielowski 5, tel. 15-98, przyjmuje strojenia i reperatury. 2855

## LETNISKO

w górzystej okolicy z całym utrzymaniem od 1 lipca jest do najęcia. Wiadomość: Kopernika 16, warsztat, mech. ślusarskie. 2855

LW. 18.002.

V.

## Ogłoszenie licytacji.

Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie wydzierżawia na (6) lat od 1-go kwietnia 1925 r. folwark Szypowce — (powiat Zaleszczyki — stacja kolej — Tłuste) własność Fundacji im. Stupnickich-Jankowskich.

Obszar około 850 morgów. Inwentarza niema.

Czynsz dzierżawny oferować w zbożu — w połowie żytem i pszenicą.

Wszystkie podatki i ubezpieczenia budynków opłaca dzierżawca. Pisemne oferty w zapieczętowanych kopertach wnieść należy do Protokołu Tymczasowego Wydziału Samorządowego (Lwów — Gmach posejmowy) w terminie do 30-go czerwca 1924 r.

Do oferty dołączyć kwit na złożone w Kasie skarbowej we Lwowie (Gmach posejmowy) wadium w kwocie 250 zł. — krótki opis życia, oraz dowody uzdolnienia fachowego i posiadania potrzebnych kapitałów.

Bliższych informacji udziela Dep. V. Tymczasowego Wydziału Samorządowego. Zastrzega się swobodny wybór oferenta.

Tymczasowy Wydział Samorządowy.  
Pazdro m. p.

2847

FABRYKA PAPY DACHOWEJ I PŁYT IZOLACYJNYCH

pod firmą

Inż. Władysław Kucharski

wyrabia i ma na składzie papę dachową w różnych grubościach i płyty izolacyjne.

FABRYCZNE BIURO SPRZEDAŻY  
KRAKÓW.

PODGÓRZE - ZABŁOCIE L. 26.

I. p. między godz. 3-5. popoł. Telefon 2196.

Najpoczytniejszem pismem  
we Lwowie jest  
Słowo Polskie.

## AWIZO.

Centralna Składnica Sanitarna M. S. Wojsk. w Warszawie Powązki, zawiadamia, że ogłosiła konkurs w „Monitorze Polskim” Nr. 117 z dnia 22. maja 1924 r. i „Polska Zbrojnia” Nr. 139 z dnia 22. maja 1924 r. na dostawę wyrobów blaszanych i skrzyń drewnianych aptecznych.

Termin składania ofert upływa 17. czerwca 1924 r. 2857

Lwów, dnia 20. maja 1924.

Jedynie elegancko- w najlepszym gatunku  
**Kapelusze męskie**  
zakupić można w składnicach  
**Rudolfa Neuwalta**  
Plac Marjański 8, ul. Kazimierzowska 25, Gródecka 72. Fabryka: Balonowa 3. 2852

CUD WIRÓWEK  
**LAKTA MILKA**  
OMEGA MOCNE KONWIE DO MLEKA  
MASIELNICE, WYGNIATAČZE  
1860 LWÓW, MICKIEWICZA 16.  
ZWIĄZKI MLECZARSKIE  
Warszawa - Poznań - Kraków - Wilno.

BILETY WIZYTOWE  
WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO  
ul. Zimorowicza 15.

P. T. Przemysłowcy,  
Hurtownicy,

którzy reflektują na zbyt towarów w sklepach i kooperatywach wiejskich powinni korzystać z działu inseratowego

„Ojczyzny”

Tygodnik ten rozchodzi się głównie w Małopolsce wschodniej.  
Adres wydawnictwa: Lwów, Zimorowicza 15.  
Ceny ogłoszeń przystępne.

Czasopisma,

Dzieła,

Broszury,

Afisze

oraz

wszelkie druki

przyjmuje

:: po cenach umiarkowanych ::

Drukarnia „Słowa Polskiego”

Lwów

ul. Zimorowicza 11-15.

## NAKLADY Sp. WYD. SŁOWA POLSKIEGO

DO NABYCIA W KANTORZE (Zimorowicza 11-15) I KSIĘGARNIACH.

STANISŁAW GRABSKI:	Naród a Państwo	· · ·	cena 1,000.000 Mk.
Prof. Dr. M. T. HUBER:	Albert Einstein i jego teoria (wydanie drugie)	· · ·	· · · 400.000 · · ·
J. HARBERTON:	Chłopyski Heleny Humoreska	· · ·	· · · 1,000.000 · · ·
Dr. JAN CZEKANOWSKI:	Wschodnie zagadnienia graniczne Polski	· · ·	· · · 1,000.000 · · ·
SIR SAMUEL M. STUART	O pogromach w Polsce	· · ·	· · · 400.000 · · ·
Ppłk. JÓZEF SOPOTNICKI:	Kampanja polsko-ukraińska z 12 szkicami	· · ·	· · · 3,600.000 · · ·